

Minister I. Baszew odwiedził Wrocław

20 bm. przebywający w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, Iwan Baszew odwiedził wraz z małżonką stolicę Dolnego Śląska. Goście zwiedzili miasto, zapoznając się z jego historią, powojenną odbudową i planami rozwoju. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
21/22 III 1971
Wydanie AB

Rok wyd. XXVII
Nr 68 (8421)
Cena 50 gr

Ofiary kataklizmu w Peru



18 bm. na peruwiańskie miasteczko górnicze Chungar, leżące u podnóża And, w odległości 240 km od stolicy kraju — Limy, spadła lawina. Na skutek obsunięcia się ziemi z brzegów wystąpiły wody jednego z wysokogórskich jezior, które podmyły olbrzymie bloki skalne. Dotychczas liczba zabitych i zaginionych wynosi 1100 osób. Na zdjęciu: ekipy ratownicze identyfikują ciała ofiar kataklizmu.

CAF — UPI — telefoto

Wojska sajsjońskie wypierane z terenów Laosu i Kambodży

Ewakuacja kolejnej bazy — A Luoi

W Indochinach toczą się zaciekłe walki. W Laosie w chwili obecnej działania zbrojne przesunęły się w pobliże granicy z Wietnamem Północnym. Oddziały sił wyzwoleniczych działające w Północnym Laosie oraz siły państwowe walczące w północnej części Wietnamu Południowego przypuszczają ataki na sajsjońskie wojska marionetkowe wzdłuż granicy laotańsko-południowowietnamskiej, zadając im nowe ciosy.

Agencje zachodnie donoszą o opuszczeniu przez wojska sajsjońskie kolejnych baz. Wsparcia na obszarze południowego Laosu. AFP podała w sobotę w południe, że siły sajsjońskie zmuszone były opuścić bazę A Luoi, znajdującą się przy szosie nr 9, w odległości 17 km. na zachód od granicy południo-

wietnamskiej. Wcześniejse doniesienia agencji mówiły o tym, że pod presją sił wyzwoleniczych wojska sajsjońskie musiały opuścić bazę Brown. Według AFP, zagrożona jest również kolejna sajsjońska baza wsparcia Delta-1, położona na południowy wschód od A. Luoi.

Zakończenie konferencji partyjnych w Bydgoszczy i Kielcach

Wczoraj zakończyły 2-dniowe obrady wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Bydgoszczy i Kielcach. W obradach, jak już informowaliśmy — uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: w Bydgoszczy — Józef Tejchma a w Kielcach — Jan Szydłak.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach I sekretarzem ponownie wybrano Tadeusza Rudolfa.

I sekretarzem KW PZPR w Bydgoszczy wybrany został po nownie Józef Majchrzak.

24 osoby ranne w katastrofie autobusu

20 bm. w pobliżu miejscowości Trąbki Małe w pow. Pruszyca Gdański, autobus PKS prowadzony przez Henryka Lipińskiego, wypełniony pasażerami uderzył w przydrożne drzewo. 24 osoby zostały ranne, w 6 odniosło ciężkie obrażenia. Ranni zostali przewiezieni do gdańskich szpitali.

Pierwsze badania komisji wykazały, że autobus przejeżdżał trasą, na której znajdowały się liczne zakręty, ze zbyt wielką szybkością. (PAP)

LOGODA

21 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady deszczu. Nadal ciepło. Temperatura maksymalna od 8 st. na północnym wschodzie do 14 st. w centrum i ok. 17 st. na zachodzie i południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane południowe.

Warunki dla szybkiego rozwoju hodowli

Uchwała w sprawie zmiany cen skupu zwierząt i mleka

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji skupu zwierząt rzeźnych i produktów zwierzęcych oraz zmieniła z dniem 22 marca 1971 r. ceny stosowane w tym skupie.

Odpowiednie szczegółowe cenniki skupu trzody chlewnej mięsno-słoninowej i bekonowej z kontraktacji i skupu rynkowego oraz z dostaw obowiązkowych — skupu bydła z kontraktacji, skupu rynkowego i dostaw obowiązkowych — skupu cieląt rzeźnych, a także ceny skupu mleka — zostaną opublikowane.

Nowe ceny skupu żywca wieprzowego w ramach kontraktacji, dostaw obowiązkowych i skupu rynkowego podwyższono o 1,50 zł za 1 kg. wagi żywej tucznika mięsno-słoninowego, a o 2,00 zł za 1 kg tucznika bekonowego. Wynika więc, że podwyżka ta, przeliczona na średnią wagę tucznika mięsno-słoninowego i tucznika bekonowego, daje dodatkowo ok. 180 zł.

Według nowych cen — 1 kg żywca wieprzowego przy średniej cenie skupu wynosi 27,20 zł.

Obok podwyższenia cen skupu, zapewnienia się dostawom kontraktowanej trzody mięsno-słoninowej możliwości nabycia pasz treściwych, w ilości od 140 do 185 kg na każdego tucznika. Wysokość powyższych stawek pomocy paszowej będzie ustalana w zależności od zasobów pasz gospodarskich w poszczególnych regionach kraju. Ustalone normy będą obowiązywały do 1975 roku, co pozwoli na zwiększenie stabilizacji produkcji zwierzęcej. Ponadto, aby rolnik mógł właściwie wykorzystać własne zboża i inne pasze gospodarskie, obniżono cenę koncentratu „Provit” dla trzody z 550 zł do 460 zł za 100 kg.

Korzystne warunki dla produkcji tuczników spowodują zwiększenie

Narada aktywistów wiejskich

Szerokie odbicie w dyskusji na wczorajszej naradzie w Warszawie sekretarzy wiejskich organizacji partyjnych i przewodniczących prezydiów GRN Małopolski znalazła ostatnia uchwała rządu w sprawie podniesienia cen skupu zwierząt i mleka. Podkreślano, że decyzja ta sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi hodowli i produkcji mięsa.

W toku obrad zabrał głos sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski, podkreślając znaczenie podjętych decyzji dla dalszego wzrostu pogłowia zwierząt w gospodarstwach wiejskich. (PAP)

aresztowania księcia Junio Valerio Borghese, szefa faszystowskiego ugrupowania „Front Narodowy”.

Policja włoska aresztowała w czwartek trzech innych faszystów, którzy osadzeni zostali w więzieniu „Regina Coeli” w Rzymie.

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP

Książę Borghese poszukiwany jest przez policję.

Inflacja w USA

W Stanach Zjednoczonych trwa inflacja. Według informacji biura statystyki pracy przy ministerstwie pracy USA, w lutym br. koszty utrzymania w kraju wzrosły o 0,2 proc. Znacznie podsko-

Stan napięcia nad Kanałem Sueskim

Ożywiona działalność dyplomatyczna ZRA

W Kairze nie ustaje ożywiona działalność dyplomatyczna zmierzająca do politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie. W sobotę wiceprezycenci ZRA El-Szafe i Ali Sabri przyjęli wysłannika prezydenta Jugosławii Josipa Broza-Tito, członka Komitetu Wykonawczego Prezydium ZKJ K. Crvenkovskiego. W godzinach późniejszych spotkał się on również z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych M. Riadem.

Akredytacja ambasadora ZSRR — S. Piłotowicza

Przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz przyjął 20 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Stanisława Piłotowicza, który złożył listy uwierzytelniające.

W czasie audiencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski, sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak, wyżsi urzędnicy MSZ i RP.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających, amb. S. Piłotowicz przyjęty został przez przewodniczącą Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której obecni byli min. S. Jędrzejowski.

Na dziedzińcu belwiderskim kompania reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymny narodowe. (PAP)

Milionowa tona zboża z ZSRR już w Polsce

Jak informuje dyrekcja centrali handlu zagranicznego „Rolimpex”, 20 bm. na przeładunkowych punktach granicznych odebrano milionową tonę zboża radzieckiego do kontraktu obejmującego dostawę do Polski dwóch milionów ton zboża. (PAP)

czyły ceny produktów żywnościowych, odzieży oraz usług.

Final procesu W. Calley'a

W środę przyszłego tygodnia spodziewany jest wyrok w trwającym już cztery miesiące procesie porucznika wojsk USA Williama Calley'a, oskarżonego — jak wiadomo — o wymordowanie ludności cywilnej w południowowietnamskiej wiosce My Lai trzy lata temu.

Bezrobocie w W. Brytanii

Wobec niepokonanego wzrostu armii bezrobotnych w Wielkiej Brytanii, której liczebność wynosi już prawie 800 tys. osób, niektórzy członkowie gabinetu torysowskiego zaproponowali opracowanie programu, przewidującego „tymczasowe zatrudnienie” części bezrobotnych.

Procent bezrobocia zanotowany w marcu br. — podkreśla prasa brytyjska — jest najwyższy od ostatnich 30 lat.

Międzynarodowy dzień walki przeciwko dyskryminacji rasowej

W dniu 21 marca obchodzony będzie na świecie „Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową”. W związku z tym Światowa Rada Pokoju zaapelowała do komitetów pokoju we wszystkich krajach o wzmożenie walki o wyzolenie narodu Namibii (Afryka Południowo-Zachodnia) oraz o położenie kresu wojnom kolonialnym na terytoriach znajdujących się pod panowaniem Portugalii. Światowa Rada Pokoju wezwała do zerwania wszystkich stosunków z Republiką Południowej Afryki.

W poniedziałek odbędzie się specjalna sesja Komitetu ONZ ds. Apartheidu. Na sesji sekretarz generalny ONZ U Thant wystąpił z propozycją, by państwa członkowskie ONZ zobowiązały się do udziału w dwóch funduszach: pomocy dla ofiar polityki apartheidu w Afryce Południowej oraz dla szkolenia emigrantów afrykańskich z Republiki Południowej Afryki i z portugalskich kolonii w Afryce. (PAP)

(Sytuacji w koloniach portugalskich poświęcamy artykuł na str. 3)

Dalsze oddziały wojsk brytyjskich w Irlandii

Jak donosi z Belfastu agencja Reutersa, brytyjski minister obrony lord Carrington oraz szef sztabu generalnego wojsk brytyjskich gen. Geoffrey Baker, którzy przybyli do stolicy Irlandii Północnej, spotkali się w sobotę z premierem Jamesem Chichesterem-Clarkiem, który na razie wstrzymał się z podaniem się do dymisji.

W sobotę rozpoczęła się akcja przetrzucania do Irlandii Północnej 1300 żołnierzy, którzy uzupełnić mają kontyngent wojsk już tam stacjonujących. (PAP)

Dokończenie na str. 2

V Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego

Wczoraj w Państwowym Przedsiębiorstwie „Dom Książki” w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o V Dekadzie Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Odbędzie się ona w naszym mieście i województwie w dniach od 23 marca do 3 kwietnia br.

W tym okresie pisarze spotykali się będą ze swymi czytelnikami na spotkaniach autorskich w miastach, miasteczkach i wsiach Wielkopolski. Przewiduje się około 110 spotkań. Ponadto autorzy będą dyktowali swoje książki w księgarniach, a placówki kulturalno-oświatowe organizują wystawy ich twórczości.

Zakończył się też zorganizowany z okazji dekady plebiscyt na najpopularniejszą książkę pisarza poznańskiego środowiska. Wzięły w nim udział tysiące czytelników nie tylko z naszego województwa. Najwięcej głosów w dziale poezji otrzymała książka Nikosa Chadzini kolau „Bezsenność” (1169 głosów) i Kazimierza Ilakowiczówny „Co dzieci wiedzą” (845), a w dziale prozy — Jerzego Kordzaka „Jako na niebie, tak i na ziemi” (1089) i Jerzego Pertka „Morze w ogniu” (653).

Uroczysta inauguracja dekady nastąpi w Pile i Trzciance 23 bm. W Pile pisarze spotkają się z władzami miasta, zwiędzać będą zakłady pracy, zapoznają się z historią miasta i powiatu. Dedykowanie książek i kiermasze zorganizuje Pilski Dom Kultury i Pilska Fabryka Żarówek „Lumen”. W zakładzie tym odbędzie się też m.in. wspólny posiłek załogi i pisarzy w zakładowej stołówce.

Próba utworzenia nowego rządu w Turcji

Nowy premier turecki, Nihat Erim podjął kroki zmierzające do utworzenia rządu koalicyjnego. Wspomagany on jest przez prezydenta Cevdet Sunayna, który zwrócił się do wszystkich partii politycznych, by udzieliły mu pełnego poparcia.

Występując w piątek na konferencji prasowej N. Erim oświadczył, że nie ma intencji wprowadzania zmian w polityce zagranicznej i naruszania sojuszu z państwami zachodnimi i układów z NATO, na mocy których w Turcji stacjonuje 15 tys. żołnierzy amerykańskich. (PAP)



Głębokie i powszechne poczucie dyscypliny i obowiązku nakazem chwili

Skrót przemówienia premiera P. Jaroszewicza w Sejmie

Wszystkie dotychczas podjęte w ostatnich miesiącach przez rząd decyzje — stwierdził P. Jaroszewicz — oznaczają poważne podniesienie w br. dochodów ludności. W pracach nad planem gospodarczym na lata 1972—75 przewidujemy dalszy wzrost realnych dochodów. W związku z tym szczególną wagę nabiera sprawa zwiększania produkcji i dostaw artykułów żywnościowych, a przede wszystkim mięsa i jego przetworów.

W związku z tym należy do 1975 r. zwiększyć pogłowię trzody do około 16,4—17 mln sztuk, a więc w stosunku do 1970 r. o ponad 3,6 mln sztuk. W PGR i w przemyśle rolnospożywczym planuje się wzrost produkcji żywa wieprzowego ze 162 tys. ton w 1970 r. do 275 tys. ton w 1975 r.

Największej uwagi wymaga rozwój produkcji żywa wieprzowego w gospodarce chłopskiej, decydującej o zaopatrzeniu rynku. Aby proces ten na progu nowego pięcioletnia wzmocnić, kierownictwo PZPR wspólnie z Prezydium NK ZSL i rząd podjęły decyzję o poprawie warunków ekonomicznych produkcji zwierzęcej. Z dniem 22 bm. zostaną podwyższone ceny skupu do kontraktacji oraz z dostaw obowiązkowych i ponadobowiązkowych trzody mięsno-słoninowej średnio o 1,50 zł, a bekoniowej o 2,— zł za 1 kg żywej wagi. Podwyższenie cen skupu będzie bodźcem do intensyfikacji produkcji trzody we wszystkich grupach gospodarstw.

Donoszę znaczenie ma decyzja o zagwarantowaniu w latach 1971—75 dostawcom trzody chlewnej sprzedaży przemysłowych mieszanek paszowych w granicach od 140 do 160 kg na zakontraktowanego tucznika, a w części województw, z przeważającą liczbą gospodarstw małorolnych — 185 kg. Jednocześnie podwyższone zostaną ceny skupu mleka w granicach od 13 do 28 groszy za 1 litr, w zależności od rejonu kraju. Zaleźność są również ceny skupu młodego by-

dia rzeźnego z kontraktacji i dostaw obowiązkowych, średnio o 1,20 zł za 1 kg żywej wagi.

Wzrost pogłowia bydła do r. 1975 ma wynieść 1,3 mln sztuk. Zakłada się także zwiększenie produkcji jaj i drobiu.

Premier Jaroszewicz oświadczył dalej, że gospodarstwa, które specjalizują się w hodowli, będą otoczone opieką fachową; zostanie im przyznane pierwszeństwo w zaopatrzeniu w niezbędne środki produkcji. Musimy nadal z niesłabnącą troską zwiększać plony i zbiory zbóż, lepiej gospodarzyć na użytkach zielonych oraz wykorzystywać wszystkie inne rezerwy dla powiększenia produkcji pasz.

Dostawy pasz przemysłowych z zasobów państwowych przekroczą w 1975 r. 5 mln ton. Znaczenie zwiększonego zapasów pasz, zwłaszcza w okresie zimowym, jest oczywiste. Z uwagi na korzyści, jakie daje stosowanie koncentratów, podjęto decyzję o obniżeniu dotychczasowej ich ceny z 350 zł do 400 zł za 100 kg. W ten sposób zostanie zrealizowany jeden z podstawowych postulatów rolników. Z pierwszeństwa w zakupie pasz przemysłowych będą korzystać gospodarstwa kontraktujące produkty zwierzęce.

Decyzje w sprawie poprawy opłacalności produkcji zwierzęcej stwarzają możliwości szybkiego powiększenia dochodów rolników, które będą oni mogli wykorzystać na cele produkcyjne i inwestycyjne. Decyzje te stanowią kolejny bardzo ważny krok w ulepszeniu naszej polityki rolnej, której głównym założeniem jest korygowanie wzrostu produkcji rolnej z pomocą materialnych warunków życia rolników i pracowników rolnych oraz ze stopniowymi społecznymi przemianami na wsi.

Akcentując konieczność zachowania pełnej równowagi ekonomicznej kraju, powszechnego stosowania żelaznego reżimu oszczędnościowego, P. Jaroszewicz stwierdził, że w styczniu i lutym br. mimo ogólnie znanych trudności i zakłóceń, przemysł wykonał ustalone zadania.

Na te ogólnie pozytywne oceny wyników produkcyjnych, niekorzystnym jeszcze zjawiskiem, zwłaszcza w przemyśle kluczowym, są występujące niedomogi w dostawach kooperacyjnych.

Ocena przebiegu wykonania zadań gospodarczych br. wskazuje, że w lutym wyniki były korzystniejsze niż w styczniu. Mimo to utrzymują się napięcia, dla których wyeliminowania rząd podjął odpowiednie działania i uchwalił. Przystąpiono m. in. do przeglądu zadań terenowego planu inwestycyjnego i kapitalnych remontów. Chodzi o wyeliminowanie bądź przesunięcie na później robót mniej pilnych, nie mających istotnego znaczenia gospodarczego i socjalnego.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego rozpatrywane jest zagadnienie jego lokalizacji. Chodzi przede wszystkim o to, aby zwiększone środki na ten cel były wykorzystane przede wszystkim w tych rejonach, gdzie znajdują się zakłady posiadające wolne moce produkcyjne, a jednocześnie odczuwające niedobór siły roboczej.

Przedmiotem prac rządu jest również właściwe zbilansowanie dostaw dla realizacji planu inwestycyjnego.

W oparciu o szerokie konsultacje wprowadzone zostały w życie decyzje zapewniające właściwe opłacanie wzrostu wydajności pracy.

Dużą uwagę — oświadczył premier — przywiązuje się do tego, aby w skali kraju i regionów była prowadzona słuszną polityką zatrudnienia, która rozszerzy społecznie pożyteczny front pracy, zwłaszcza w sferze usług i pracy nakładczej. Decyzje o zwiększeniu jeszcze w tym roku środków materialnych na ten cel zostały już podjęte.

P. Jaroszewicz poinformował posłów, że z inicjatywą kierownictwa PZPR i ZSL oraz Prezydium Rządu — od 2 miesięcy pracuje zespół złożony z działaczy i wybitnych specjalistów rolnych nad opracowaniem rozwiązań zmierzających do ulepszenia polityki rolnej i wzbogacenia jej o nowe elementy wychodzące naprzeciw słusznym postulatam rolników oraz odpowiadające potrzebom i możliwościom gospodarki.

Przedłożone przez rząd propozycje zmian w budżecie państwa, z uwzględnieniem poprawek komisji sejmowych — kontynuował premier — oznaczają zwiększenie dochodów budżetu o 3,4 mld zł oraz zmniejszenie wydatków o 6,8 mld zł. Zmiany te wraz z rezerwą budżetową i planowaną nadwyżką mają na celu wygospodarowanie środków na pokrycie skutków podjętych już decyzji w dziedzinie wzrostu dochodów ludności oraz przewidzianego w ustawie, która będzie dziś uchwalona — zwiększenia wydatków socjalnych o 1,1 mld zł.

Premier Jaroszewicz podkreślił, że realizacja trudnych zadań wymaga powszechnej dyscypliny społecznej i państwowej, ładu i porządku, nade wszystko zaś klimatu narastającej aktywności politycznej i produkcyjnej.

Jest obowiązkiem administracji, dyrektorów — oświadczył mówca — wytworzenie i utrzymanie właściwych stosunków w zakładzie, które sprzyjałyby rzetelnemu, wzmożonemu wysiłkowi i społecznej dyscyplinie. Rozumiemy przez to konsultowanie z załogą istotnych i żywotnych dla niej spraw, dbałość o dobre i bezpieczne warunki pracy, sprawiedliwy w odczuciu robotników podział premii, nagród i funduszu zakładowego, prawidłową taryfikację pracy i płacy, troskę o sprawy socjalne pracownika, o jego zdrowie i wypoczynek.

Jednocześnie nakazem chwili jest głębokie i powszechne poczucie dyscypliny i obowiązku. Społeczeństwo nasze cechy te posiada. I nie może zmienić tej oceny fakt, że sporadycznie występują jeszcze przypadki zakłócania rytmu pracy. Są one dziełem ludzi nierozważnych i nieodpowiedzialnych. Będziemy jednak nieustępliwi w stosunku do poglądów i działań ekstremistycznych. Będziemy surowi w stosunku do awanturników, demagogów i nierobów.

Stwierdzając, że życie przy-

nosi z każdym dniem coraz więcej przykładów ofiarnej, patriotycznej i zdyscyplinowanej postawy przytłaczającej większości ludzi pracy, premier podkreślił w zakończeniu, iż taka postawa społeczeństwa jest wyrazem pełnego poparcia dla linii politycznej, zapoczątkowanej na VII i VIII Plenum KC partii i prowadzącej kraj i naród drogą prężnego i wszechstronnego rozwoju.

PAP

Z powiatowych zjazdów ZSL

Gostyńskie rolnictwo dla kraju

Powiatowy zjazd gostyńskiej organizacji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, który odbywał się minionej soboty, zapoczątkował kolejną turę w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, jaka trwa już drugi miesiąc w województwie poznańskim. Do 20 bm. zjazdy takie odbyły się w 15 powiatach. Wysoka frekwencja i konstruktywna dyskusja podczas obrad świadczy o dużej aktywności w ostatnim czasie ruchu ludowego w Wielkopolsce.

W zjeździe gostyńskim wzięli udział przedstawiciele NK i WK ZSL z prezesem WK Walentym Kołodziejczykiem

Ożywiona działalność

Dokończenie ze str. 1

Eban przybył do Stanów Zjednoczonych jedynie w celu wyjaśnienia stanowiska Izraela w kwestii bliskowschodniej.

Na konferencji prasowej odbytej po spotkaniu z sekretarzem stanu USA Rogersem i specjalnym doradcą Nixona, Kissingerem, Eban jeszcze raz potwierdził plany zaboru ziem arabskich, rzucając tym samym wyzwanie światowej opinii publicznej, żądającej od Tel Awiwu dostosowania się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku. Oświadczył on otwarcie, że Izrael nie zamierza wycofać swoich wojsk ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich na granice sprzed 5 czerwca 1967 r. Eban powiedział wręcz: „nie sposób nas zmusić abyśmy wrócili do dawnych granic”.

Nad Kanalem Sueskim utrzymuje się w dalszym ciągu stan napięcia grożącego w każdej chwili wznowieniem działań wojennych. W piątek doszło do incydentu spowodowanego przez wtargnięcie dwóch Phantomów Izraelczyków do przestrzeni powietrznej ZRA. (PAP)

„Wiosna - 71”

Pierwsza odpowiedź na zapotrzebowanie rynku

Konferencja prasowa E. Szyra

Wczoraj przybył do Poznania dla zapoznania się z ekspozycją Targów Krajowych wicepremier Eugeniusz Szyr. Po południu odbyła się konferencja prasowa wicepremiera z udziałem m. in. przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności Jerzego Kusiaka.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy E. Szyr omówił niektóre problemy związane z tegoroczną sytuacją rynkową. Ponad ośmioprocentowy wzrost dochodów ludności powoduje, że handel nie może dać pewnej

odpowiedzi jak siła nabywcza ludności wyrazi się w całorocznych zakupach. Zależy to bowiem od wielu różnorodnych czynników, jak choćby odłożenie się popytu, w postaci wzrostu wkładów oszczędnościowych. Na wielkość zakupów wpływ mieć będzie też zakres i poziom powszechnych usług i wreszcie — podaż towarów spożywczych i przemysłowych.

Zaopatrzenie w większość środków spożywczych jest i będzie pomyślne w roku bieżącym. W oczekiwaniu na wzrost hodowli trzody chlewnej i bydła zwiększa się znacznie import mięsa, w wielu gałęziach przemysłu spożywczego zastoso-

wano nadzwyczajne środki dla zwiększenia produkcji.

Istnieje też drugi problem, nakierowanie zainteresowań masowego nabywcy na artykuły przemysłowe. Jak tego dokonywać, dają wyraz obecne Targi Krajowe, prezentując wiele nowych wyrobów oraz artykuły nieco lepiej dostosowane do potrzeb handlu. Popyt nie jest jednak wyraźnie określony, toteż zadaniem przemysłu będzie wspomóc handel własną analizą rynku i poszukiwaniem wyrobów, które zachęcałyby nabywcę. Walka o nowość musi iść w parze ze wzrostem atrakcyjności wyrobów i aktywną ich sprzedażą. Taką postawę wykazuje m. in. na Targach przemysł spożywczy. W rynkowej produkcji przemysłowej przede wszystkim chodzi o masowe, standardowe artykuły, dostępne dla ludzi o przeciętnych i niższych dochodach, aby ich obecność nie zainteresowała np. tanim telewizorem czy odbiornikiem transistorowym utracili i rozwinęli. Jedną z form aktywnej sprzedaży, jest elastyczna polityka cen sezonowych i przecen po sezonie. Te zasady należy traktować jako normalne zjawisko mieszczące się w ryzyku handlowym.

E. Szyr omówił też niektóre problemy drobnej wytwarzalności. (zs)

Przesunięcie mostu na Wiśle w Krakowie

Pełnym sukcesem brygad „Mosto-stalu” zakończyła się 20 bm. w Krakowie budowa nowego mostu na Wiśle. Tego dnia w ciągu zaledwie 40 minut — a nie jak przewidziano w trzy godziny, dokonano pierwszej w krajowym budownictwie mostowym operacji technicznej polegającej na przesunięciu nowej konstrukcji z montażowych podpór na stałe filary. (PAP)

Uchwała w sprawie zmiany cen skupu zwierząt i mleka

Dokończenie ze str. 1

lego kraju ceny skupu kontraktowanego bydła. Zniesiono w ten sposób dotychczasowy podział na dwa rejonu o różnych cenach.

Dlatego też cena skupu kontraktowanego młodego bydła rzeźnego, w rejonie I, w którym dotychczas obowiązywała cena stała, została podwyższona średnio o 1,78 zł na kg żywa, a w rejonie II, w którym obowiązywała cena zmienna średnio o 0,90 zł za 1 kg żywa. W wyniku tej operacji rolnicy na terenie całego kraju będą otrzymywali jednolite ceny, w zależności od klasy żywca i okresu dostawy.

Podwyżka cen skupu średnio o 1,20 zł na 1 kg żywa młodego bydła rzeźnego oznacza, że za 1 sztukę o wadze 350 kg rolnik otrzyma przy sprzedaży — w wypadku I rejonu — o ok. 623 zł a w wypadku II rejonu o ok. 314 zł.

Podwyższono również ceny skupu cieląt odpowiednio do podwyżki cen skupu młodego bydła rzeźnego w zależności od klasy cielęcia, zarówno w skupie rynkowym jak i w dostawach obowiązkowych. Uproszczone klasyfikację wprowadza- iac skup cieląt w określonych granicach wagi w klasach pełnomięsnej i mięsnej.

Podniesiono ceny skupu mleka średnio o 0,22 zł za 1 litr. Równocześnie podjęta została decyzja zniesienia dwóch stref cenowych w skupie mleka, o co rolnicy niejednokrotnie występowali.

W konsekwencji tej decyzji w dotychczasowej strefie I podwyższona się cena skupu mleka o 13 gr, natomiast w strefie II, gdzie cena skupu mleka była niższa, o 28 gr za 1 litr. W ten sposób stworzono jednakowe warunki cenowe dla skupu mleka na terenie całej Polski.

W związku z tą ważną decyzją rządu podniesienia cen skupu zwierząt i mleka — mającą istotne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory i będącą jednocześnie poważnym bodźcem ekonomicznym dla rozwijania przez rolników hodowli — redaktor PAP pisze:

W ubiegłych latach wysokie niezadowolenie w społeczeństwie powodowały braki w zaopatrzeniu rynku w mięso i jego przetwory. Był to rezultat prowadzonej wówczas polityki hamowania wzrostu pogłowia trzody chlewnej w imię schematycznie pojmowanej zasady samowystarczalności naszego rolnictwa w zakresie zbóż i pasz. Spowodowało to bez-

względne obniżenie opłacalności produkcji zwierzęcej i pogorszenie relacji cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen zbóż i ziemniaków. Stało więc zainteresowanie rolników rozwijaniem hodowli, zwłaszcza w gospodarstwach mniejszych obszarowo, nie posiadających pod dostatkiem lub wcale własnych pasz. W rezultacie udział gospodarstw bezrolnych i o obszarze do 2 ha w ogólnokrajowej produkcji trzody chlewnej zmalał w latach 1965—70 z ok. 13 proc. do 9,7 proc. zaś gospodarstw od 2 do 5 ha z blisko 23 proc. do 20,7 proc. Podobny spadek następował w hodowli bydła, w której udział gospodarstw do 2 ha zmalał w minionym 5-leciu z 10,6 procent do 8,6 proc., w gospodarstwach 2—5 ha z 23,7 proc. do 23,4 proc. Równocześnie pogłowia bydła i trzody chlewnej w gospodarstwach mających obszar od 5 do 7 ha utrzymywało się na tym samym poziomie, a w gospodarstwach powyżej 7 ha, dysponujących dużymi zasobami pasz własnych, wzrosło tylko nieznacznie.

Nowe kierownictwo partii i rządu dokonało radykalnej zmiany planów zaopatrzenia rynku, zakładając wzrost spożycia mięsa i jego przetworów w br. o ponad 2 kg, a do końca 1975 r. o przeszło 9 kg na

1 mieszkańca, w stosunku do 1970 r. Takiego wzrostu spożycia nie osiągnięliśmy w żadnej z poprzednich 5-letek, gdyż w latach 1965—70 wzrosło zaledwie o 3,1 kg, a w ciągu całego minionego 15-lecia tylko o 15 kg.

Doraźnie zwiększone potrzeby konsumpcyjne pokrywane są mięsem z importu. Jest to jednak przedsięwzięcie zbyt kosztowne. Obecna decyzja rządu ma więc na celu zabezpieczenie rosnącego zapotrzebowania na mięso w r. b. i w latach następnych na drodze produkcji własnej. Wprawdzie w tym roku z uwagi na korzystniejszą sytuację paszową zarysowały się tendencje do rozwijania hodowli, jednakże jej opłacalność w dotychczasowych warunkach była nie wystarczająca w stosunku do potrzeb rynku. Nieodwrotnie było więc podjęcie decyzji stwarzających zachęty ekonomiczne dla szybszego rozwoju produkcji zwierzęcej, a tym samym dla lepszego zaopatrzenia rynku.

Wprowadzenie nowych opłacalnych cen skupu żywa i mleka, przy równoczesnym zapewnieniu rolnictwu odpowiednich dostaw przemysłowych pasz treściwych oraz materiałów budowlanych na rozwinięcie budownictwa inwentarskiego, stwarza warunki osiągnięcia szybszego wzrostu pogłowia bydła i trzody, stabilizacji w hodowli, a tym samym równomiernego zaopatrywania rynku, w mięso i jego przetwory, których ceny pozostają na obecnym poziomie.

porównanie

Męskie referendum

Liechtenstein — położony między Austrią a Szwajcarią zajmuje obszar zaledwie około 100 km kwadratu i liczy niespełna 22 tys. ludności. Ale jako księstwo chlubi się jedną z najstarszych dynastii w Europie. Nie ma własnej armii ani waluty, za to jest drugim na świecie (po USA) producentem sztucznych zębów. I oto z dużą starannością przygotowano w Liechtensteinie referendum wśród mężczyzn na temat przyznania kobietom prawa głosu. Jego wynik mógł wywalać się z góry przesądzone. Bowiem w całym księstwie, ani jeden z panów nie ważył się stanąć otwarcie w opozycji. Wszędzie pojawiały się entuzjastyczne napisy: „Ja jestem za”!

Ale wyniki referendum okazały się dla kobiet nielaskawe. Tylko 1817 głosujących mężczyźni poparło ich słuszne aspiracje, podczas gdy 1897 przeciw. „Nie”. Rozgoryczone panie urządziły męskiej połowie Liechtensteinu kilka demonstracji, starając się poruszyć ich sumienie hasłem: „Mężczyźni! gdzie jest wasza godność? Coż kiedyś głosować przeciwko pozostał niewzruszeni.

Tak więc po przyznaniu praw kobietom szwajcarskim, księstwo Liechtenstein jest obecnie jedynym państwem europejskim, w którym słaba płeć jest nadal pozbawiona prawa głosu. (jw)

HUMOR I SATYRA



Metamorfozy rad narodowych

Proces przemian w naszym kraju nie ominął rad narodowych. Dzieje się tam obecnie bardzo dużo, prowadzone są intensywne prace zmierzające do usprawnienia działania administracji państwowej, w sensie lepszej obsługi obywatela, lepszego zaspokajania jego potrzeb.

Najbliższa sesja WRN, która odbędzie się w trzeciej dekadzie marca, będzie wyrazem tym przykładem tych przemian. Gospodarzem sesji będzie, nie jak normalnie Prezydium WRN, lecz Komisja Przemysłu, Usług i Zatrudnienia. Otóż opracowano w Poznaniu dokument pod nazwą „Wzłowe kierunki rozwoju i rekonstrukcji państwowego przemysłu terenowego w Wielkopolsce”. Te sprawy staną się tematem sesji, którą przygotowała wspomniana Komisja WRN. W tak szeroki sposób, jak się to odbyło, nigdy jeszcze żadna komisja radziecka sesji nie przygotowywała.

Otóż już na kilka tygodni przed sesją radni otrzymali program rozwoju przemysłu wielkopolskiego, a jednocześnie program ów przekazano zakładom pracy, radom robotniczym tych zakładów. Jednocześnie opracowano program konsultacji czy — jak kto woli — dialogu z załogami tych zakładów. Wszystkie komisje przemysłu powiatowych rad narodowych zostały w ten sposób zaangażowane. W ramach konsultacji określano dodatkowe możliwości zaopatrzenia rynku w towary, oprócz tego, co zawarto w programie, omawiano rozwój usług, eksportu, aktywizacji małych miast, poprawy warunków socjalno-bytowych, a także środki zabezpieczające realizację zadań w tych dziedzinach.

Teraz na sesji Komisja Przemysłu wyda swoją opinię na temat programu, ona będzie referentem wobec Rady. A jej opinia poprzedzona tak szeroką konsultacją (także organizacje społeczne były konsultowane, jak np. PTE, SIMP) będzie z pewnością reprezentatywna i Komisja będzie mogła z pełnym poczuciem odpowiedzialności rekomendować projekt programu, jak i proponować poprawki. A więc mamy dalszy istotny krok na drodze zapewniania udziału ludzi pracy we współdecydowaniu o sprawach swojego regionu, a przez to — we współzrządzeniu kraju.

Jak powiedzieliśmy najbliższa sesja WRN, na której jedna z komisji rady będzie gospodarzem — to tylko symbol przemian. Mają one bowiem znacznie szerszy i głębszy zasięg i sens. Już od ubiegłego roku zmienia się stopniowo struktura organizacyjna wydziałów prezydium rad narodowych. Od 1 stycznia br. w wielu wydziałach wprowadzono tzw. strukturę płaską polegającą na skróceniu drogi danej sprawy. Coraz więcej decyzji podejmuje się na szczeblu niższym niż kierownik wydziału. Generalnie zaś w organach administracji państwowej następuje decentralizacja uprawnień, od ministerstwa za czynając. Idzie o to, by ministerstwo nie decydowało w sprawach, w których z większym pożytkiem i szybciej decydować może prezydium WRN. I dalej w dół ma iść ten proces. Natomiast drugi kierunek decentralizacji następuje w poziomie — w samych prezydium rad narodowych, gdzie kierownicy wydziałów przekazują swoje uprawnienia referentom, by skrócić obieg spraw, a jednocześnie mieć więcej czasu na myślenie, na pracę koncepcyjną. Nie potrzeba wyjaśniać, co to wszystko oznacza dla obywatela załatwiającego sprawę w prezydium, co to znaczy moc załatwić w powiecie to, co dotąd mogło być załatwione tylko w województwie, bądź też moc zamienić powiat na swoją gromadę i wreszcie moc załatwić coś w kilka dni zamiast w kilka tygodni.

Cały kompleks spraw związanych z usprawnianiem tego, co się dzieje na styku urzędów — obywatel, weźmie na warsztat Prezydium WRN w lipcu br. Obecnie przygotowuje się do tego materiały.

Innym kierunkiem przemian w konie rad narodowych jest usprawnianie zarządzania. Idzie tu o określenie wszystkich przeszkód typu formalno-prawnego, które winny być usunięte (przepisy trzeba znowelizować). Ocenia się, że jest chyba kilkadziesiąt takich przepisów, nawet w randze ustawy czy dekretu, które są przestarzałe i obecnie hamują rozwój. Przykładowo można wymienić przepisy dotyczące zagospodarowania ziemi leżącej odległemu bądź uprawianej źle. PGR-y mogłyby znacznie więcej tej ziemi i stosunkowo szybko zagospodarować. Ale

przy obecnych przepisach taką ziemię automatycznie wlicza się do ogólnego obszaru danego PGR-u co oczywiście natychmiast obniża przeciętną wydajność z hektara. To oczywiście ma konkretny wpływ na premie, płace. Jak reaguje więc załoga? Rzecz jasna broni się rękami i nogami przed przejmowaniem takiej ziemi. Niech lepiej leży odłogi, niech się marnuje. A więc ziemia taka winna być traktowana odrębnie, aż do osiągnięcia na niej poziomu odpowiadającego średniemu poziomowi w całych PGR-ach. Albowiem co oplać się państwu musi się także opłacać jego obywatelowi.

Kolejnym zestawem problemów jest koordynacja terenowa. Koordynacja to nieśmiertelny temat naszej publicystyki od lat wielu. Próbuje się coś w tej dziedzinie naretsky rzeczywiście polepszyć. Kierunkiem działania jest przekazywanie uprawnień koordynacyjnych ze szczebla Prezydium WRN do wydziałów. Natomiast pomiędzy branżami winna zabezpieczyć koordynację komisja planowania.

Istnieje wreszcie zestaw spraw do załatwienia we wnętrzu urzędów prezydium rad narodowych. Są to wszelkie zagadnienia techniczno-biurowe. A więc przykładowo: mała poligrafia, modernizacja urządzeń technicznych, zaopatrzenie w maszyny liczące. Itd. itp. Niestety stopień zacofania technicznego pracy urzędów państwowych wobec przemysłu jest znaczny. I nie może być dalej tolerowany albowiem od pracy prezydium zbyt wiele zależy i muszą one także pod względem wyposażenia w urządzenia techniczne dotrzymać kroku naszym czasom.

Już to pobleżne wymienienie problemów znajdujących się aktualnie na warsztacie Prezydium WRN wystarczy by zdać sobie sprawę ze zmian, jakie dokonują się w radach narodowych. A każda z tych zmian poprzedzona jest szeroką pracą przygotowawczą. Zbiera się setki postulatów, dokonuje szeregiej konsultacji, potem dokonuje selekcji i formułuje wnioski. Praca ta trwa. Wszystko wskazuje na to, że bieżący rok oznaczać będzie dla rad narodowych znaczną zmianę stylu pracy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Na zdjęciu: mgr inż. Norbert Rockstein obserwuje stopień kiełkowania zarodników grzyba.
CAF — Kraszewski

Stacja ochrony pestycydów

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu utworzył Stację Ochrony Pestycydów w Człuchowie. Jest to pierwsza tego typu placówka w kraju, a w najbliższym okresie powstaną dalsze w innych ośrodkach. Człuchów będzie służył potrzebom kilku województw. Laboratorium, które rozpoczęło pracę w roku ubiegłym, przeprowadza badania właściwości fizykochemicznych pestycydów i ich biologicznej skuteczności. Założono tu hodowlę owadów, grzybów oraz roślin testowych. Do zadań Stacji należy również kontrola gospodarki środkami ochrony roślin, prowadzenie doświadczeń w terenie oraz wykonywanie analiz laboratoryjnych na zlecenie również instytucji.

W roku ubiegłym Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji badań w zakresie toksykologii i bezpiecznego stosowania pestycydów oraz kontroli ich pozostałości w artykułach żywnościowych i środowisku życia człowieka. W ramach realizacji tej uchwały Stacja w Człuchowie organizuje laboratorium dla prowadzenia badań gleby w celu oznaczenia elementów pozostałości pestycydów mogących zagrażać zdrowiu zwierząt, a w konsekwencji — ludzi. Wyniki badań ułatwią pracę służbom rolnym, rolnikom i ekipom przeprowadzającym zabiegi fitosanitarne.

Z każdym rokiem zużycie chemicznych środków ochrony roślin będzie wzrastało. Dlatego też praca Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu i terenowych stacji będzie miała ogromne znaczenie dla poznania zasad „współżycia z pestycydami”. Tak bowiem w przenośni określa się umiejętność stosowania środków ochrony roślin, aby niszczyć ich choroby, szkodniki i chwasty nie szkodząc ludziom. Pierwszym tego warunkiem jest stosowanie pestycydów tylko wówczas, gdy zaważają inne sposoby, np. mechaniczną walką z chwastami w uprawach. Nie ma bowiem środków chemicznych obojętnych dla środowiska, jeśli się je stosuje nieumiejętnie. (CAF)

Przed XXIV Zjazdem KPZR

OKRĄGŁY MILION

W minionym roku 1970 pracownicy radzieckiego przemysłu naftowego dostarczyli narodowej gospodarce 353 miliony ton ropy. W minionym pięcioleciu co roku wydobycie ropy naftowej wzrastało w Kraju Rad o około 21 milionów ton — w ostatnim roku planu pięcioletniego o ponad 23 miliony. Nigdzie na świecie naftowcy tak nie powiększyli produkcji.

Średnio tylko zagłębie w Tatarii dało w ubiegłym roku ponad 100 milionów ton ropy naftowej, w minionej zaś pięcioletniej rozpoczęły planowane wydobycie nowe rejon naftowe m. in. w zachodniej Syberii, na Półwyspie Nangyszak i wiele innych.

Od dawna radzieccy naftowcy stawiali sobie za zadanie powiększenie produkcji tego cennego surowca do miliona ton ropy na dobę. Na początku lutego 1971 nasze marzenia zostały zrealizowane. Okrągły milion ton ropy dziennie, to nasz „prezent” dla kraju z

okazji zbliżającego się XXIV Zjazdu KPZR.

Na obszarze większym niż Europa

W 1937 roku na całym świecie wydobywano 280 milionów ton ropy — nasz udział wynosił zaledwie dziesiątą część. Obecnie na świecie produkują się rocznie ponad 2 miliardy ton — radziecki udział powiększył się do jednej szóstej. Z każdym rokiem zmniejsza się dystans, jaki jeszcze dzieli nasz przemysł naftowy od amerykańskiego, gdzie wydobywa się rocznie ponad 470 milionów ton. Mniej więcej za 3 — 4 lata i my osiągniemy tę produkcję.

Opierając się na dotychczasowych badaniach geologicznych liczymy, iż na ponad 12 milionach kilometrów kwadratu możemy jeszcze spodziewać się odkrycia nowych złóż naftowych. Jest to obszar większy od całej Europy...

Nie możemy jeszcze dokładnie sprecyzować, jakie są zasoby nafty. Wielokrotnie już opracowywane były różne prognozy — a praktyka zawsze udowodniała, iż naftę jest więcej niż przypuszczano. Światowe zasoby szacowane są obecnie na 68 miliardów ton — prowizoryczne obliczenia pozwalają jednak sądzić, iż zapasy są znacznie bogatsze, sięgają na lądzie 200 miliardów, a pod dnem mórz i oceanów — jeszcze co najmniej 100 miliardów ton.

Optymistycznie, lecz realistycznie licząc, sądzę, że nowe odkrycia, które powtarzają się wciąż i to w różnych rejonach planety, wystarczą na zaspokojenie światowego zapotrzebowania do czasu wprowadzenia zupełnie nowych paliw, nad którymi pracują naukowcy.

Już nie tylko Baku

Przez wiele lat mieliśmy w Związku Radzieckim tylko jeden okręg przemysłu naftowego — Baku. Stosunkowo niedawno na naftowej mapie pojawiły się nowe oznaczenia: rejon Nadwołżański, Ural, środkowa Azja i wreszcie w latach sześćdziesiątych — Tiumeń: zachodnia Syberia z jej ogromnymi zasobami i ogromnie trudnymi warunkami eksploatacyjnymi. W tym ostatnim rejonie w ciągu jednej pięcioletki wydobycie ropy wzrosło od 0 do 31 milionów ton rocznie. W roku 1980 wydobycie będzie tam większe niż w całym Kraju Rad na przykład w roku 1965.

W zachodniej Syberii eksploatowanych jest już obecnie 67 złóż, a wciąż jeszcze uważamy, iż to zaledwie początek. Przygotowujemy się do wyłączenia na następne rejon

naftowe w Syberii wschodniej między Leną, a Jenisiejem.

Syberia, środkowa Azja, rejon nad Morzem Kaspijskim — to jeszcze nie kres naszych naftowych apetytów i możliwości. Rozwija się zupełnie nowe zagłębie na Białorusi, wielkie nadzieje wiążemy z badaniami i odkryciami dokonanymi w pobliżu Permu, Orenburga, w autochtonicznej republice Komi i na nowych obszarach Baszkirii. Spodziewać się też można odkrycia ropy pod dnem Morza Czarnego.

Także spod wody

Jeśli idzie o eksploatację złóż podwodnych — przede wszystkim koncentrujemy się obecnie w Azerbejdżanie na Naftowych Skłach w pobliżu Baku. Kaspijskie Zagłębie — liczące obecnie ponad 300 kilometrów estakad, zbudowanych nad morskimi falami — daje rocznie około 13 milionów ton ropy.

Niektórzy ekonomiści twierdzą, iż eksploatacja podmorskich złóż jest nieopłacalna, zbyt kosztowna. Gdybyśmy jednak zaniechali wydobycia ropy spod dna Morza Kaspijskiego, to musieliśmybyśmy wozili ropę dla potrzeb tych rejonów kraju z odległych zagłębi. Gdy więc policzyć się koszty transportu — na pewno kaspijska ropa może konkurować z wszystkimi innymi.

Rurociągiem „Przyjaźń”

Oczywiście, staramy się obniżyć koszty — także w zakresie transportu. Przechodzimy od przewozu ropy w kolejowych cysternach na transport rurociągowy. Mamy ich w ZSRR już ponad 50 tysięcy kilometrów. Mamy też — zbudowany siłami bratnich krajów socjalistycznych jeden z największych transkontynentalnych rurociągów „Przyjaźń”. Rozwiązuje on problemy paliwowe państw członków RWPG — ale potrzeby te rosną, więc musimy budować następne „nitki” i odnogi tego rurociągu, by dostarczać do Polski, Czechosłowacji, na Węgry i do NRD większe ilości ropy.

Jeśli idzie o perspektywy rozwoju radzieckiego górnictwa naftowego przypuszczam, że w ciągu najbliższych lat: 10 — 15 będziemy zwiększali wydobycie przede wszystkim w zagłębiach lądowych. Ale oczywiście nie zaniebawiamy też badaniami podmorskich, które w odległej przyszłości mogą stać się podstawą nowoczesnego przemysłu naftowego.

WALENTIN SZASZYN
minister przemysłu naftowego
ZSRR

Z pracowni poznańskich naukowców

W trosce o czystą wodę

Instytut Gospodarki Komunalnej w Poznaniu jest jedynym w kraju tego typu resortowym instytutem naukowo-badawczym, zajmującym się sprawami ujęć wód podziemnych, ochrony wód powierzchniowych i ich użytkowania, uzdatniania wody dla celów konsumpcyjnych, a także problemami nowoczesnych metod projektowania sieci wodociągowej oraz opracowywaniem nowych metod badań naukowych. 73 pracowników Instytutu, skupionych w 3 zakładach i 3 samodzielnych pracowniach naukowych od 20 lat wytwarza pracę nad rozwiązaniem coraz to nowych, wcale niełatwych, problemów.

PLAN OPERACYJNY „WISŁA”

Od 1968 r. Instytut opracowywał na zlecenie ONZ plan zagospodarowania całej zlewni (dopływy) rzeki Wisły. Łączyło się z tym prognozowanie zapotrzebowania na wodę pitną do roku 2000. Zadanie to niezwykle odpowiedzialne; prawie 500 miast i 2/3 kraju czerpie wodę z tej największej w Polsce zlewni. Trzeba było również wziąć pod uwagę zaopatrzenie w wodę ośrodków wiejskich. Nad problemem tym pracowały dwa zakłady; Zakład Ujęć Wód Podziemnych i Zakład Ochrony Wód Powierzchniowych.

Najbardziej czasochłonne były prace nad inwentaryzowaniem wszystkich wód podziemnych i powierzchniowych, a także wszystkich ujęć wodociagowych, z których zaopatrywane są miasta tej części Polski. Prace już ukończono. Przeprowadzone liczne bada-

nia wykazały, że jeśli chodzi o wykorzystanie wód podziemnych — do 1985 r. nie będzie brakowało wody w tych rejonach, natomiast od 1985 do 2000 r. deficyt wody wynosił będzie tam do około 700 mln m sześć. rocznie. Deficyt ten trzeba będzie pokryć wydajniej eksploatując wody powierzchniowe.

Materiały opatrzone godłem „Wisła” zawierają 1000 stron maszynopisu i 5 dużych map, na których zaznaczono m.in. gdzie jest dostateczna ilość wody, gdzie jest jej za mało; gdzie wobec tego należy lokalizować przemysł, a gdzie robić tego nie można. Wykazano ponadto, jak należy ochraniać wodę by zabezpieczyć ludności dostateczną jej ilość.

DLA WARSZAWY I KONINA

Problemy zabezpieczania wody dla celów konsumpcyjnych znajdują swój wyraz w wielu innych badaniach. Śledzi się na przykładzie jezior konińskich wpływ wód podgrzanych (z elektrowni) na jakość wody w zbiornikach naturalnych. Obleca się również tzw. zrzuty wód podgrzanych w projektowanej elektrowni Koźlenice w

aspekcie ujęcia wody dla Warszawy. Ponadto opracowuje się metody ochrony zanieczyszczonych odpadami przemysłowymi ujęć wód podziemnych dla Częstochowy, metody uzdatniania dla celów konsumpcyjnych wód kopalnianych dla Olkusa. Przeprowadza się też badania hydrogeologiczne i geologiczne terenów wokół Szczecina, aby ustalić najwłaściwszą lokalizację... wysypiska śmieci.

Najdłuższą trwa współpraca z Zieloną Górą. Poznański Instytut od 1958 r. opiekuje się tamtejszym ujęciem wody. Trochę z ciekawości, trochę z konieczności. Zawsze wyłonią się tam jakieś problemy. Ostatnio np. zmienił się bardzo znacznie skład wody pitnej. Istniejąca tam stacja uzdatniania wody — nie ma bowiem technicznych możliwości, aby doprowadzić do wypłukania gwałtownie wzrastającej ilości związków żelaza i manganu. Pracownicy Instytutu mają więc określić przyczyny tego stanu rzeczy.

Mimo szerokiego zakresu na skalę ogólnokrajową nie zapomina się również o potrzebach naszego miasta. Instytut ściśle współpracuje z poznańskimi

Wodociągami — konkretnie z istniejącym przy nich Zakładem Badawczo-Doświadczalnym. Bardzo szczegółowe i wszechstronne badania przeprowadzono na poznańskich ujęciach wody. Badano, czy posiadają dostateczną ilość wody, jakie są przyczyny ich zanieczyszczeń, jak je chronić przed owym zanieczyszczeniem.

SUKCESY I KŁOPOTY

Prace Instytutu spotykają się z dużym uznaniem. W tym roku Instytut otrzymał nagrodę „Gryfa” Szczecińskiego za zasługi dla województwa szczecińskiego, a 3 zespoły otrzymały nagrodę Ministra Gospodarki Komunalnej z funduszu postępu technicznego.

Sukcesy w pracy zawdzięczać można jedynie ofiarności pracowników. Wszystkie bowiem prace komplikuje i przede wszystkim brak odpowiedniego wyposażenia i przyrządów. Obecnie wyposażenie — dobre w latach 60-tych — już obecnie nie zdaje egzaminu. Jest zbyt prowizoryczne. Czasochłonne metody badań sprzed dziesięciu lat, nie zawsze dają jednoznaczne wyniki. Wielokrotnie trzeba je uogólniać, domyślać się rozwiązań. Sprawy rozwiązywać w pewnym stopniu także urzędnicy jak: chromatograf gazowy, spektrofotometr atomowo-absorpcyjny czy zetametr.

Nowoczesność w pracowniach i to w takich kluczowych, powinna być troską numer jeden władz resortowych.

WANDA NAROŻNA

NA RATUNEK

Tę niedzielę w Dymace-
wie Starym cała młodzież
odpoczywała po nocnej
zabawie. Zosia Miazga — prze-
wodnicząca miejscowego koła
ZMW, krzątała się wokół gos-
podarstwa jakby na zwolnio-
nych obrotach. Myślami była
jeszcze na balu, analizując czy
wszystko wypadło jak należy.
I nagle ten krzyk: Edek i Mi-
rek toną w jeziorze!

Miazgowa była owego dnia
jakoś dziwnie niespokojna.
Przykazała chłopcom, żeby
bronili Boże nicość się nie wy-
puszczali. Ale Edek i Mirek
wykorzystali nieuwagę matki,
wskoczyli na rowery i już pe-
dałowali po lodzie wzdłuż je-
ziora. Harce po zamkniętym
jeziorze były ich ulubioną roz-
rywką. Czasem podroczyli się
ze stojącymi na brzegu wed-
karzami, nie stroniąc od złośli-
wych psikusów. Z powrotem
zdecydowali się przeciąć jezio-
ro, kierując się na wprost do-
mu. Naraz usłyszeli trzask fa-
lającej się pod nimi kry i zna-
leźli się w lodowatej kąpieli.

Dom Miazgów stoi tuż nad
jeziorą. Z wodą byli więc od
malenkości za pan brat. Z po-
czątku nie podnosili żadnego
alarmu. Przykazał sobie na-
wet nawzajem, że nie pisną
o swojej przygodzie ani słów-
kiem, bo inaczej lanie ich nie
minie. Strach chwycił ich za
gardło dopiero wówczas, gdy
stwierdzili, że o własnych si-
łach nie wydadzą się z lodo-
wej topieli.

Pierwszy zaczął krzyczeć
młodszy Mirek. Szczęściem w
pobliżu stali wpatrzeni w spła-
wik pływający w przerebli
dwaj wędkarze z Mosiny —
„Kajtek” Lewandowski i Sta-
niślaw Sobanski. Widząc, co
się święci, rzucili się chłop-
com na ratunek. Kiedy znale-
źli się w pobliżu, podzieliłi o-
baj los tonących. Zdradliwe,
niewidoczne z dala miejsce po
kryte było tylko cienką sko-
rupą lodu. Pękająca kawałka,
mi kra bronila wyjścia na po-
wierzchnię. Ręce tonących szu-
kały na próżno jakiegoś punk-
tu zaczepienia, lecz zeszliżywa-
ły się po gładkiej tafli.

Wołania o ratunek ścigały
na brzeg grupę młotających się
bezdarnie ludzi. Nikt jednak
nie kwapił się do podzielenia
losu tamtych.

Kiedy zaalarmowano rodzinę
Miazgów, Zosia wypadła z je-
by jak kamień z procy. Dzia-
siaj sama nie potrafiła dokład-
nie odtworzyć tego, co się wów-
czas wydarzyło. Pamięta tylko,
że nagle oślnięła ją myśl, iż
jedynym ratunkiem dla tona-
cych może być drabina. Por-
wała ją od stodoły i pędziła
ile tchu ku tonącym — naj-
pierw po wodzie stojącej przy
brzegu, potem po lodowej ta-
fli. Lód trzeszczał pod nią i
pękał, lecz ona nie zwracała
na to uwagi.

Najbliżej był Lewandowski.
Zdartymi do krwi paznokcia-
mi wczepiał się resztkami sił
w lodową skorupę.
— Kochana, ratuj! — zawo-
łał, widząc dziewczynę. Ucze-
piwszy się szczebla drabiny
wygramolił się na powierzchnię.
Tymczasem przyniesio-
no drugą drabinę oraz drąg,
który Zosia wraz z Lewandow-
skim wysunęli w kierunku So-
bańskiego. Po chwili i on zna-
lazł się na powierzchni lodu.
Teraz wspólnie udało im się
przyciągnąć Edka, a na koniec
Mirka.

Wszyscy byli tak zziębnięci,
że o własnych siłach nie mogli
się ruszyć z miejsca. „Do ży-
cia” przywrócił ich dopiero go-
rący grog i stós pierzyny, któ-
rymi ich przywalono.

Nawet żaden z nich ka-
taru nie dostał — mówi Zo-

sia. — A ja biedna byłam na
drugi dzień całkiem zachryp-
nięta. A tu trzeba było pójść
do młocki, bo akurat agregat
i ludzie byli zamówieni.

W gazetach pokazały się naj-
pierw krótkie wzmianki, po-
tem dłuższe wywiady. Wresz-
cie któregoś dnia Zosia otrzy-
muje telegram od Ireny Dzie-
dzic z telewizji z prośbą, by
przyjechała do Warszawy.

— Nie wzięłam tego na se-
rio i nic nie odpowiedziałam.
Po paru dniach otrzymuję dru-
gi telegram. Też nie odpowie-
działam. Aż tu przychodzi z
posterunku milicjant i mówi,
że dzwoniła pani Dziedzic, i że
mam natychmiast jechać do
Warszawy, bo inaczej... wlepi
mi grzywnę. Cóż więc miałam
robić...

Amatorzy „Tele-echa” mieli
więc okazję poznać naszą bo-
haterkę. Dzisiaj już sama nie
wie, jak się to stało, że zapy-
tana, czy radzi sobie jako prze-
wodnicząca koła ZMW odpo-
wiedziała, że z dziewczętami
nie ma kłopotu, a chłopcom
trzeba po prostu od czasu do
czasu przyłożyć.



Takiej „zniewagi” koledzy
nie mogą jej zapomnieć. Kie-
dy wracała z Warszawy, cze-
kał na nią na przystanku
PKS.

— No, teraz to my ci pr zy-
łożymy — usłyszała na przy-
witanie, nie mogąc się zoriento-
wać, o co im chodzi. Zrozumi-
ała dopiero ich pretensje,
gdy jej powiedzieli, co na nich
przed kamerami naplotła.

Na dobrą sprawę, to sława
Zosi Miazgi winna trwać już
od 6 lat, bowiem mając 14
wiosen wyciągnęła z tego sa-
mego jeziora tonącego kolego.
Ale to było tak dawno, że któż
by o tym pamiętał...

A teraz? No cóż —
złosiłowi plotkują że dosta-
nie pół miliona... A poza tym
— zwykła praca w gospodar-
stwie, obowiązki radnej GRN,
zajęcia w Kole ZMW i w Ze-
spole Przeposobienia Rolni-
czego, w którym Zosia przygo-
towuje się do przyszłej samo-
dzielnej roli gospodyni. Bo na
wsi, zwłaszcza w pobliżu wiek-
szych ośrodków miejskich, wia-
śnie kobiety przejmują ster
rządów.

FELIKS BIŁOS

W dowód uznania
bohaterskiego czy-
nu, Zosia Miazga
otrzymała przed pa-
romi dniami z rąk
przewodniczą-
cego ZW ZMW — Jó-
zefa Ścibisza, Zio-
ta Odznaka Związ-
ku Młodzieży Wiek-
skiej.

Fot. —
K. Przychodzki

Kiedy transkontynentalny
„Boeing-727” kończy kur-
sowy lot na 6000-kilo-
metrowej trasie z Liz-
bony do Luandy, nad
stolicą Angoli panuje tropikal-
na noc. Pasażerowie oczekują-
cy zetknięcia się z Czarnym
Lądem, bezowocnie usiłują
przeniknąć ciemność, wypatru-
jąc niewidocznej na razie zie-
mi. Zanim jednak samolot dot-
knie betonowej płaszczyzny lot-
niska, przed oczami podróż-
nych przesunie się świecący
olbrzymimi literami napis:
„Aquí também e Portugal”.
Tutaj również jest Portugalia!
W taki oto sposób przypo-
mina się przybywającym do
Angoli, kto jest prawdziwym
władcą tego kraju i po czyjej
stąpać będą ziemi.

Pozostająca pod rządami Por-
tugali Angola oraz Mozambik
i Gwinea Bissau tworzą dzia-
siał ostatni azyl kolonializmu
na świecie. Mimo uchwał deko-
lonizacyjnych ONZ i głosów
potępienia opinii publicznej,
kraje te są dla Portugalczy-
ków rezerwuarem niewolnic-
zej pracy i obiektem wszech-
stronnej eksploatacji. Nie do-
puszczają myśli o usamodzi-
elnieniu się tych terytoriów, wła-
dza kolonialna ucieka się
systematycznie do polityki re-
presji i krwawego tłumienia
ruchów narodowowyzwoleń-
czych, operując jednocześnie
na zewnątrz sloganami o „wie-
lolasowym społeczeństwie”,
„rozszerzeniu praw” miejscow-
ej ludności i rzekomej „mi-
sji cywilizacyjnej” Portugalii
w Afryce, która służyć ma ja-
ko uzasadnienie pięciowieko-
wej okupacji kolonialnej po-
łudnia tego kontynentu, będąc
jednocześnie dla ekipy rządzą-
cej Portugalią, w formie ideo-
logicznego „argumentu”, nieo-
mal polityczną paranoją.

Portugalskie BPK

Prawdziwy efekt owej „misji
cywilizacyjnej” jest w przy-
padku już samej tylko Angoli
tragiczny. 98 procent analfabe-
tów, co stanowi jeden z naj-
wyższych wskaźników na świe-
cie, 15 szpitali na 5,5 mln lud-
ności, średnia życia 30 lat i
roczny dochód na głowę mie-
szkańca 37 dolarów. Wielowie-
kowa gospodarka rabunkowa
prowadzona przez kapitał por-
tugalski doprowadziła do wy-

„Tutaj również jest Portugalia!”

Azyl kolonializmu

jałowienia kraju. Podstawową
gałęzią gospodarki angolańskiej
pozostało rolnictwo. Ale wszy-
stkie lepsze ziemie znajdują-
się w rękach plantatorów ko-
lonistów. Takie są rezultaty
portugalskiej polityki kolonial-
nej, trafnie określanej przez
przywódców ruchu wyzwolen-
czego ludności angolańskiej
skrótowo BPK — Barbarzyń-
skiego Pasożytnictwa Kolonial-
izmu.

Polityka Portugalii wobec
kolonii, podobnie jak Republi-
ki Afryki Południowej wobec
Afryki Południowo-Zachodniej
(Namibii) opiera się na kano-
nach rasizmu. Poglądy o niż-
szości rasy czarnej zostały za-
równo w Portugalii jak i w jej
koloniach „naukowo” uzasad-
nione. Obecny premier Portu-
galii dr M. Caetano, główny ar-
chitekt rasistowskiej ideologii
już w okresie rządów Salaza-
ra, jest autorem doktryny, w
myśl której „czarnoskórzy mu-
szą być kierowani i posłuszni
rasie białej. Afrykanie nie po-
trafili bowiem rozwinąć jakieś
kolwiek teorii naukowej, ani
nie dokonali ani jednego od-
krycia technicznego, które mia-
łoby istotne znaczenie na dro-
dze ewolucji człowieka”. Nie-
dorzeczność tego rodzaju rozu-
mowania staje się aż nazbyt
oczywista, jeśli uzmystłowić so-
bie fakt, iż w chwili podboju
obszarów afrykańskich przez
Portugalczyków, poziom kultu-
ry ludności miejscowej był wy-
soki, a rozwój sił wytwórczych
został zahamowany właśnie
przez kolonizatorów.

Brak perspektyw niepodle-
głościowych oraz stale wzma-
gający się ucisk kolonialny,
skłaniającą miejscową ludność do
walki wyzwoleniczych. Armie
powstańcze w oparciu o szeroki
front poparcia społecznego
odnoszą istotne sukcesy mili-
tarne. Siły wyzwolenicze kon-
trolują już 2/3 terytorium Gwi-
nei Bissau, gdzie armia portu-
galska zepchnięta została do
defensywy, w Angoli sprawu-

ją nadzór nad znaczną częścią
terytorium i stopniowo rozsze-
rzają swoją działalność na ob-
szar całego kraju, w Mozambi-
ku atakują ufortyfikowane po-
zycje kolonizatorów.

Pragnąc przemilczeć te fak-
ty i osłabić zaniepokojenie opi-
nii światowej działalnością re-
presyjną sroczącą się na tere-
nach skolonizowanych, Portu-
galczycy oskarżają o „sianie za-
mętu” organizacje komun-
istyczne. Otwarte wyzwanie
rzucone władzom kolonialnym
w formie walki narodowo-wyz-
woleńczej określa się jako akty
terroru. Z drugiej strony pro-
paganda portugalska dyskre-
tnie przemilcza fakt poparcia
międzynarodowego dla organi-
zacji wyzwoleniczych, uznania
ich przez rządy Czarnej Afry-
ki i moralnego wsparcia ze
strony uznanych autorytetów
międzynarodowych, w tym na-
wet Papieża.

Poparcie Zachodu

Jedną z przyczyn niechęci
nia się Portugalii z protestami
opinii światowej jest poparcie
udzielane jej polityce kolonial-
nej ze strony państw zachod-
nich. Państwa te, głównie USA
i Wielka Brytania, uczestniczą
w nieograniczonej i obliczonej
na dalszą metę grabieży tere-
nów kolonialnych. Tylko w
Angoli, Texaco Petrols of An-
gola (kapitał amerykański) za-
inwestowała w latach 1967—
1969 około 10,5 miliona dola-
rów. Kapitały sześciu państw
uczestniczą w budowie potęż-
nej hydroelektrowni w Cabo-
ra Bassa. Także Japonia przeją-
wia spore zainteresowanie ko-
loniami portugalskimi. Firmy
tego kraju podjęły się wybu-
dowania kopalni rudy żelaza na
północy Mozambiku. Jest to
powodem dla którego możli-
wość podjęcia radykalnych
środków wobec Portugalii wy-
daje się obecnie nierealna.

Jaskrawym przykładem lek-
ceważenia praw ludności tery-
toriów zależnych do samosta-
nowienia jest wycofanie się
USA i Wielkiej Brytanii (w
styczniu br.) z prac Komitetu
Dekolonizacyjnego, rzekomo
na znak protestu przeciwko
ekstremistycznym żądaniom
krajów afro-azjatyckich. W
istocie jednak mają one na u-
wadze ochronę własnych inte-
resów strategiczno-gospodar-
czych, gdyż same uprawiając
politykę neokolonialną, nie
kwapią się z poparciem u-
chwał antyportugalskich. Wska-
zuje na to również przebieg
toczącej się obecnie debaty Ko-
misji Praw Człowieka.

Sytuacja w koloniach portu-
galskich, będąca drastycznym
zaprzeczeniem elementarnych
praw i zdobyczy ludzkich, jest
w historii współczesnych sto-
sunków międzynarodowych pa-
radoksem bolesnym. Jednak
szczegółowej wymowy pro-
blem ten nabiera w roku bie-
żącym, obchodzoną pod au-
spicjami ONZ jako Międzynarodowy Rok Praw Człowieka.
Fakt, iż mimo osiągnięć i zdo-
byczy cywilizacyjnych, świat
daleki jest od zaspokojenia ża-
dań kilkunastu milionów lu-
dzi, domagających się niede-
klaratynowego uznania i respek-
towania ich praw i godności
człowieczeństwa, jest w kon-
tekście tego Roku wyjątkowo
gorzką prawdą.

JERZY WALASEK

KSIAZKA

Dwie pisarskie wizje

ny koszmarek, groteska. Odkry-
ty nieoczekiwanie, kompromit-
ujący fakt zrywa z rzeczywisto-
ci pozorną politykę ład i por-
ządek. Właśnie w kierunku de-
maskacji słabostek, przywar i
śmieszności ludzkich czy spo-
łecznego zła zmierzają wysiłki po-
nawcze Michnika. Ironia i szy-
derstwo to narzędzia, którymi pi-
sarz posługuje się najchętniej.

Rzecz najbardziej dla litera-
ckiej groteski charakterystycz-
na, to pozbawienie psychologii
postacie bohaterów. Nic nie wie-
my o ich wewnętrznych przeży-
ciach, konfliktach, wyrzutach su-
mienia, wartościach, które uzna-
ją, a nie mogą zrealizować itp.

Słowem, pominięta zostaje wew-
nętrna motywacja ludzkich dzia-
łań. Liczą się „nagie” fakty, czy-
ny, zachowania. Tę, by tak rzec,
rzeczową stroną życia ludzkiego
i społecznego Michnik ekspozu-
nuje zdecydowanie. Jego narra-
tor jest kimś w rodzaju podgl-
dacza zachowań, który już w
przeżycia bohaterów nie wnika.
Przykładowo, nie wiemy, co
myśla i czuł uczestnicy małżeń-
skiego trójkąta z „Dyń”. Ogląda
my ich zawsze z daleka, jakby
ukradkiem. Ważne jest tylko to,
co uczynili, nie to, co przeżywali.
Jednostki interesują Michnika
o tyle, o ile w ich zachowaniu
odbija się szersze, negatywne
społeczne zjawisko.

Takie groteskowe widzenie
świata ludzi jest widzeniem
stronniczym, antyheroicznym i
okrutnym. Ludzie stają się czymś
w rodzaju śmiesznych marione-
tek. Wiąże się to ze skłonnością
Michnika do karykatury, do
przerzysowywania wad. Mógłby
kto powiedzieć, że jego świat
jest pozbawiony wartości, „czar-
ny”; ale przecież w gruncie rze-
czy Michnik jest moralistą. Kry-
tyka obyczajów, zwykłych wad
ludzkich, negatywnych zjawisk
społecznych — służy budzeniu po-
trzeby wartości.

Pisarz kpi ze współczesnego
środowiska urzędniczego, jego
hierarchii, obyczajów, reżimów,
przymusów. Zgromadził sporo
sposzczeń dotyczących dzisiej-
szych zjawisk masowej kultury
(„młoda Stachura umielbowana
nowocześnie, kok z tyłu, toreb-
ka na kilku rzemykach, przekro-
jowo”). Atakuje konformizm: „Je-
mu można zaproponować wszy-
stko, co się chce, a on to zro-
bi... On jest bez twarzy...”, albo
„dziś wszyscy kręcą... Krecone
jest stylem życia... Taka jest na-
sza obyczajowość...”. Zwracając
uwagę ciekawie i różnicowane
formy narracyjne opowiadań, np.
losy bohaterki opowiadania „Ta
Kępka” relacjonują plotkarki.
Niektóre są żarty językowe (np.
nazwisko dr Materatz). Ale nie-
kiedy świat Michnika sprawia
wrażenie, jakby był, by tak po-
wiedzieć, celowo ustawiany
przez pisarza pod satyryczny ob-
strzał.

Tragedia

W opowiadaniach Górnickie-
go zupełnie inaczej. O istocie
jego „literackich ludzi” stano-
wią nie zachowania, lecz głęb-
okie wewnętrznych przeżyć. Ważna
jest psychologia, to, co się dzie-
je „w środku” bohaterów. Są to
zatem nie marionetki, lecz ludzie
pełni, w stopniu niejako najbar-
dziej intensywnym. Ludzie Gór-
nickiego to wyznawcy wznio-
słych wartości, czego brakuwa-
ło kukielkom Michnika. Przeży-
wając ich zagrożenie ze strony
świata lub wręcz unicestwienie,
są postaciami tragicznymi, nawet
patetycznymi. Górnicki nie zajmu-
je się jednostkami dla opisu spo-
łecznego stylu bycia, jak to czy-
ni Michnik; przeciwnie, one sa-
me stanowią centrum zaintereso-
wania.

W opowiadaniu tytułowym
„Spotkanie przed bramą do nie-
ba”

ba” bohater Grzegorz, dla po-
wierzchnich obserwatorów
zdziciwały, melomataczny
alkoholik, ginie, jako samobójca,
wielki i wierny sobie. Wierny te-
mu, co miał za wartość najwyż-
szą: miłość do kobiety. Gdy tę
mu odebrał splot okupacyjnych
okoliczności, Grzegorz wybrał
nie tchórzliwą zgodę i adaptację,
lecz protest wyrażony samobój-
stwem. Bardzo charakterystyczne
jest też dla Górnickiego opo-
wiadanie „Sybirca”. Bohater wy-
konuje niepopularne zawody: naj-
pierw hycia, potem więziennego
klucznika. Pod tymi pozorami kry-
je się jednak człowiek wielkich
uczuć. Sentymalizm „Sybircy”
nieco przypomina podobny ton
„Myszy i ludzi” J. Steinbecka.

Większość opowiadań Gór-
nickiego rozgrywa się w czasie
ostatniej wojny lub nawijuje do
niej. Wojna jest właśnie najtrud-
niejszą próbą człowieczeństwa.
Bohaterowie wychodzą z tej
próby zwycięsko, a przynajmniej
umieją ocalić własną godność.
Wybierając między śmiercią a
sprzeniewierzeniem się warto-
ściom — wybierają śmierć. Św-
a śmiercią dokumentują ważność,
niepodważalność wartości. Gór-
nicki ukazuje ich zwykłe w chwili
wielkiego sprawdzianu: w samo-
tności, w obliczu najwyższego
niebezpieczeństwa, jak choćby w
opowiadaniu o Klecku, opartym
na autentycznych wydarzeniach
podczas hitlerowskiego najazdu
we wrześniu 1939 roku. Zauwa-
my więc, że tytuł zbiorowy „Spot-
kanie przed bramą do nieba” jest
metaforyczny i znaczący dla ca-
łości.

Również groteska jak i trage-
dia są wizjami stronniczymi, prze-
rysowywanymi rzeczywistość. Wy-
bór między nimi to kwestia oso-
bistego gustu. Osobiście wolę
groteskę.

MARCIN BAJEROWICZ

Groteska

Przypomnijmy znane z poprzed-
nich wydań opowiadanie „Dy-
nie” (część utworów Michnika
w „Mgle”, podobnie jak Gór-
nickiego w „Spotkaniu przed bra-
mą do nieba”, jest wznowiona,
część to utwory nowe). W „Dy-
niach” jesteśmy świadkami ro-
dzinnego rytuału, który odbywa
się dwa razy w tygodniu: żona
przychodzi po męża na dworzec.
Narrator komentuje: „...w ciep-
łych barwach obrazek z codzien-
nego, pocziwego życia”. Ale
oto obrazek staje się jeszcze
cieplejszy: „ona zgubiła w pa-
sie w sposób charakterystyczny
dla kobiet, które spodziewają się
małego, ślicznego dzidziusia”.
Niebawem pani przybywa po me-
ża z dzidziusem w wózku, wkrót-
ce maszeruje z dworca cała trój-
ka, synek w środku. Zastanawia
tylko jego duża, blond głowa. I
odkrycie: narrator podgląda pa-
nią z obcym panem w kawiarni.
Pan ma dużą, blond głowę
(stad tytuł). Nie ma wątpliwości,
przytłaczający faktyczny tatusia.

Przykład jest znamienity dla
twórczości Michnika. Rodzinna
sielanka przekształca się w
swe zaprzeczenie, w rodzin-

Głuchonag
2 płyt

Niemien Enigmatic — komplet 2
płyt nagranych przez Czesława
Niemien i jego zespół. Na jednej
płycie znajdują się: Człowiek jam
niewiedzący, Aerummarum plen-
nus, Italam, Italam i Enigmaticz-
ne impresje; na drugiej — Nie je-
steś moja, Wróć jeszcze dziś, Mój
pejzaz, Sprzedaj mnie wiatrowi,
Zechcesz mnie zechcesz, Chwila
ciszy, Muzyka moja, Polskie Na-
grania „Muza”, XL 0710-711, 33 obr.

1 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
21/22 III 1971 Nr 68 (8321)

POZKA
Wydawnictwa
Poznańskie

Marian Turwid — „Ślady bu-
rzy”. Opowiadania. Str. 224, zł 18.

Zofia Hejnowicz-Naglerowa —
„Chmury nad domem”. Opowiada-
nia. Str. 212, zł 15.

Zbigniew Zakrzewski — „Nazwy
osobowe i historyczne ulic Pozna-
nia”. Niezmiennie potrzebna praca
wyjaśniająca w krótkich notkach
skąd wzięły się nazwy osobowe i
historyczne poznańskich ulic. Str.
107, zł 10.

Tadeusz Garczyński — „Potycz-
ny Zdrój i okolice”. Przewodnik. Str.
125, zł 12.

Nie wszystkie załogi dotrzymują słowa

Jak dotąd, to spora część wielkopolskich załóg budowlanych dotrzymuje słowa danego na początku roku kierownictwu partii. Załogi 17 przedsiębiorstw budowlanych — notują na swoim koncie ponadplanowe roboty o wartości prawie 4 mln. zł. Załoga Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — o 1,2 mln zł. Załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — o 1,1 mln zł. Przekroczyły plan załogi Poznańskich Przedsiębiorstw Budowlanych nr 2 i 3,

itp. Dzięki ich wysiłkowi plan podstawowych robót budowlanych w naszym regionie został wykonany w styczniu 102,3 a w lutym w 103,7 procentach. Ogólne rozmiary tych robót były o 100 mln zł większe niż w analogicznym okresie ubr.

Niestety, nie wszystkie załogi przyczyniły się do tego sukcesu. W styczniu i lutym 22 przedsiębiorstwa nie wykonały planowych zadań. Na przykład Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa wykonało plan w 94,3 procentach, Miejskie Zjednoczenie Go-

spodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu — w 94,9, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — w 95,9 „Mostostal” — w 97,6 procentach itd. Rzuca się przy tym w oczy, że lepiej są realizowane roboty przy wznoszeniu obiektów przemysłowych, niż mieszkaniowych, usługowych i socjalnych. A przecież kierownictwu partii właśnie o te ostatnie w pierwszym rzędzie chodzi.

„Przekraczanie planu robót na obiektach typu przemysłowego, budzi w obecnej sytuacji gospodarczej kraju mieszane uczucia. Jeśli przyczyni się ono do omdlenia już za-inwestowanych w te obiekty złotych i szybszego uruchomienia produkcji różnych towarów — to dobrze. Lecz jeśli ma uwieźć dodatkowe kapitały bez nadziei rychłego ich zwrotu w postaci towarów bądź usług, to na to nie możemy sobie chyba pozwalać. Tegoroczny plan inwestycyjny i bez tego jest bowiem bardzo napięty, ograniczając swobodę manewru w sferze konsumpcji.

Dlatego — wydaje się — trzeba szczególnie uważać, gdzie się w bieżącym roku roboty przyspiesza a gdzie hamuje. Każda budowa ma przecież swój limit złotych, które można będzie przerobić. Jeśli więc obecne przekraczanie planów spowoduje konieczność przerwania robót w końcu roku — to taka ope- racja nie ma chyba sensu. Lepiej od razu skoncentrować siły na tych obiektach, o których wiadomo, że w ciągu roku mogą być dofinansowywane.

Należy przypuszczać, że społeczeństwo naszego miasta byłoby bardzo zadowolone, gdyby do takich obiektów należały na przykład budowy „Rafaj” i „Winogradów”, rozjazdy na Ka- ponierze, wiadukt na Górczy- nie, czy most przy Stomilu.

(pch)

PLASTYKA

Poznań pełen wystaw

Liczba ekspozycji obecnego Roku Plastyki grubo przewyższa możliwości sprawozdawcze prasy, powodując z jednej strony opóźnienie w ukazywaniu się recenzji, a z drugiej, konieczność łączenia omówień różnych ekspozycji w jednym zbornym materiale.

Wystawą numer 1 jest obecnie retrospektywna ekspozycja prac medalierskich Józefa Stasińskiego w filii Muzeum Narodowego na Górze Przemysłowej. Anonso- waliśmy ją już w „Głosie” i po trosze nawet komentowali. Nie sposób nie powrócić do niej raz jeszcze. Wystawa zbierająca się z 20-leciem pracy twórczej zasłużonego medaliera i rzeźbiarza prezentuje około 200 medalii z imponującego, bo składającego się już z blisko 500 zrealizowa- nych plaket i medalii, dorobku artysty. Ten ogrom dokonał poznajskiego plastyka podkreśla tu nie bez powodu. W przypadku Stasińskiego mamy bowiem do czynienia z artystą, którego dzieło nie kojarzy się nam z jakąś szczególnie udaną realizacją, lecz sprawdza się właśnie przede wszystkim przez wysoki i od lat już ustabilizowany poziom wszystkich prac wychodzących z jego pracowni. A w takiej sytuacji liczba 500 wykonanych plaket i medalii, ma jak sądzę, szczególną wymowę.

W czym tkwią cechy charakterystyczne jego medalii? Przede wszystkim chyba w ich malarsko- ści, w ich zgoła impresjonistycznej fakturze, o skomplikowanej grze światłocienia, a także w ich głęboko humanistycznej, ukierunkowanej na człowieka wymowie.

W BWA wystawa rzeźby Adama Smolana, profesora sopockiej PWSSP, jednego z naszych czołowych rzeźbiarzy. Bardzo skromna ilościowo ekspozycja, oparta w większym stopniu na rysunkach niż pracach rzeźbiarskich, szczerze mówiąc nieco rozczarowuje. Smolana pokazał rzeźby nienagannie warsztatowo, ale już jak gdyby znane, nie angażując widza w tym stopniu co na przykład prace Truszyńskiego, Hasiora czy Szczodrowskiej. Interesujące są za to typowo rzeźbiarskie i syntetyczne szkice oraz rysunki.

Ze Smolaną dzieli sale wystawowe w Aresenale Bartłomiej Kurka, plastyk poznański o bardzo niesprecyzowanych do końca i szerokich zainteresowaniach: ma- larstwo, grafika warsztatowa, wy- stawnictwo, plakat, scenografia. Wystawa ma charakter retrospektywny i na plan pierwszy wysuwa zdecydowanie malarstwo z lat 1952-1971. Kurka jako ma- larz zaznaczył swą obecność we wszystkich kierunkach formal-

nych naszego dwudziestolecia, dość łatwo ulegając panującym ówczesnie estetykom i sposobom obrazowania. W tym sensie jest on jak gdyby zaprzeczeniem po- stawy twórczej panującej w naszym środowisku plastycznym, a akcentującej potrzebę niezmienności i trwania na raz już zdobytych pozycjach, w obawie przed pomówieniem o brak indywidualności, o brak własnego oblicza. Ten też zarzut wysuwany jest o- becnie przeciw niemu, po części zresztą nie bez słuszności. Pi- szący te słowa najwyżej ceni prze- de wszystkim jego pejzaże olej- ne, tego typu np. co „Ziemia Milcząca” oraz pastele, zaskaku- jące swą poetyckością, wynika- jącą z surowej prostoty i ma- ksymalnej troski o zachowanie jednolitego charakteru oraz na- stroju całości obrazu.

W Pałacu Kultury ekspozy- cja swych prac cerami- cznych i rzeźbiarskich trzy poznańskie plastyczki. Niedaw- no, w trakcie trwania Festi- walu Filmów dla Dzieci i Młodzieży, prezentowały one swój dorobek pedagogiczny pracami uczniów — uczestników młodzie- żowych pracowni Pałacu, obec- nie ekspozycja tu rzeczy własne. Drobną rzeźbą oraz ceramiką należą do bardziej wdzięcznych i poszukiwanych dziedzin dzisiejszej plastyki, ale im też naj- bardziej chyba. spośród wszyst- kich dyscyplin sztuki współ- czesnej, grozi niebezpieczeństwo zwęskolowania w stronę pewnej galanterijności wykonania oraz cepełowskiej zgoła stylizacji for- my. Z niebezpieczeństwa tego zdają sobie sprawę autorki wy- stawy, chociaż nie zupełnie się przed nim bronią. Nie sposób wszakże odmówić dużej swobo- dy kompozycyjnej oraz wdzię- ku prezentowanym tu formom rzeźbiarskim i ceramicznym: Ber- nardyny Jaskólskiej-Mnichow- skiej, Stefani Niedźwieckiej oraz Delfiny Szczerbalewej.

Na koniec o ostatniej już wysta- wie, zlokalizowanej bardzo na uboczu, daleko od głównych cen- trów ekspozycyjnych Poznania, bo aż na Starołęce, w Klu- bie Biprotechu. Ekspozował tam swe prace rzeźbiarz i malarz, a jak to wynika z noty biograficznej w katalo- gu, także poeta — Mieczysław Niemiec. O tej sztuce moż- na przede wszystkim powiedzieć, że nie korzysta z żadnych ułatwie- ni. Niemiec jako rzeźbiarz poj- muje sztukę jako walkę z oporną materią, jako zmaganie ze sta- wiającym opór tworzywem. Jest to postawa nieco niedzisiejsza, ale też na pewno nie zasługują- ca na lekceważenie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Bartłomiej Kurka „Taras w Skokach” (olej)

Fot. — J. Myszkowski

PRZEGŁĄDAMY PRASĘ

Miejsce eksperta

O roli ekspertyzy w zakresie nauk społecz- nych oraz o tym, jak winny układać się stosunki między ekspertami a praktykami — czytamy na łamach „Kultury”, która publikuje przebieg re- dakcyjnej rozmowy z udziałem dr. Czesława Czapowca z Instytutu Pedagogiki UW, doc. dr. Witolda Kieźuna z Zakładu Prakseologii PAN, doc. dr. Adama Podgóreckiego z Instytutu So- cjologii UW, doc. dr. Adama Sarapaty z Instytu- tu Filozofii i Socjologii PAN, doc. dr. Janusza Raykowskiego z Instytutu Psychologii UW. Re- lacja nosi tytuł „Eksperti — moda czy koniecz- ność?”.

Oto jak widzi rolę eksperta Adam Podgórecki:

„W naszym kraju sposoby inspirowania i wyko- rzystywania ekspertów są w powłokach. Najczęściej dzieje się tak, że władza jakiegos szczebla zwraca się do uczonych z prośbą o wyjaśnienie, jak wy- gląda stan rzeczy i z żądaniem przedstawienia pewnych alternatyw, rekomendacji; jakie byłyby możliwe sposoby działania i co wynikałoby z tych rozmaitych strategii i procedur, które byłyby zas- tosowane. Z tym, że oczywiście władze rezerwują sobie prawo decydowania, która z tych strategii i procedur najbardziej im odpowiada”.

Dalej A. Podgórecki zwraca uwagę na to, że- by ekspertyza była formułowana językiem zro- zumiałym dla odbiorcy i o to, by ekspert zdawał sobie zawsze sprawę, iż przy propono- wanych rozwiązaniach napotyka na opór ru- tyny, nawet jeżeli adresat ekspertyzy deklaru- je chęć przejścia na inny styl pracy. Sprawa ta wiąże się z tzw. punktem widzenia eksperta i praktyka. Mówi na ten temat m. in. Witold Kie- żun:

„Czym różni się ekspert od praktyka? Przede wszystkim tym, że wiedza jego jest bardziej ak- tualna, bo dobry ekspert śledzi rozwój swojej dys- cypiny, na bieżąco. Zna wyniki wielu badań. Prak- tyk wynosił ze szkoły pewne uogólnione poglądy i nawyki myślowe, później jednak szereg szczegó- łowych informacji wywierało mu z głowy; kontak- tując się tylko z określonymi wynikami rzeczywi- stości nie jest w stanie efektywnie wzbogacać swo- jej wiedzy teoretycznej. Podejmuje więc decyzje opierając się na swoim doświadczeniu, względnie korzystając z doświadczeń innych praktyków. Ek- spert natomiast może np. stwierdzić, że w analogicz- nej sytuacji podobny problem był rozwiązywany w taki i taki sposób, proponuje więc zastanowić się, czy nie można tu wykorzystać analogii; może też powiedzieć: „przeprowadź badania, bo pańskie wi- dzenie rzeczywistości jest jednostronne, poznawcze, niewystarczające. Dam panu wyniki metodologiczne poprawnych badań i niech pan wyciągnie sam z nich wnioski, albo skorzysta z postawionych przeze mnie”.

Traktuje się eksperta dwojako: z jednej stro- ny jako straż pożarną w razie zakłóceń, z dru- giej strony ma on przewidzieć rzecz jeszcze nie- wykonaną i jej skutki. Oczywiście, korzystanie

z ekspertyzy (mówi na ten temat Janusz Rey- kowski) to sprawa trudna dla zleceniodawcy — w wielu wypadkach wymaga radykalnych zmian myślenia i działania. Kto na to nie jest gotów, niech lepiej od razu rezygnuje z pomocy eksper- tów. W medycynie znachorom nie wolno prakty- kować, gdy tymczasem np. w dziedzinie organi- zacji i zarządzania mamy jednak wielu znacho- rów.

Adam Sarapata mówi na temat przyczyn tego, że przedstawiciele nauk społecznych, a konkre- nie socjologowie, mają słabą łączność z prak- tyką:

„Pierwsza — że są to nauki młode i dotyczą zło- żonych zjawisk. Druga — warunki polityczne nie sprzyjały temu, by socjologowie byli zapraszani do ekspertyz. Trzecia — nauki społeczne były przede wszystkim naukami teoretycznymi a nie praktycz- nymi. Podstawowym brakiem przedstawicieli nauk społecznych jest to, że nie znają środków. Mają dane dotyczące przebiegu procesów i zjawisk. Od- powiedzą: jak jest. Nie zawsze potrafią odpowie- dzieć: dlaczego tak jest. Jeżeli mówią, że jest źle, a nie mówią dlaczego jest źle, to ekspertyza nie zdaje egzaminu. Ekspertyza musi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego. Ale nie wystarczy, jeżeli eks- pert będzie wiedział, dlaczego tak jest. On musi wie- dzieć, jakie środki uruchomić. Dotychczas jednak nie był on dopuszczany do wiedzy o środkach”.

W tej interesującej dyskusji padają także wy- mogi pod adresem przedstawicieli nauk spo- łecznych. Mówi na ten temat Janusz Reykowski. Jego zdaniem nie każdy proces diagnostyczny jest pożyteczny dla zdrowia chorego. Dlatego byłoby najlepiej, aby badacz planując swe ba- dania sam liczył się nie tylko z tym, że ma dojść do pewnych praw, ale że musi wybierać tak- kie drogi, które nie doprowadzą do ubocznych negatywnych konsekwencji.

Tyle o dyskusji w „Kulturze”. Na zakończenie chciałbym jeszcze tylko zwrócić uwagę na opu- blikowany w „Życiu Gospodarczym” artykuł pt. „Ekonomiści o gospodarce” pióra prof. dr. Aloj- zego Melicha, rektora Wyższej Szkoły Ekono- micznej w Katowicach. Autor również pisze o konieczności powoływania ekspertów, o nawi-ązaniu ścisłych kontaktów nauki z praktyką:

„Widzę konieczność powoływania zespołów eks- pertów (dla rozwiązywania poważniejszych prob- le- mów praktyki), nawet w powiązaniu z wybitnymi praktykami. Mogłyby to być zespoły doradcze mł- dzydyscyplinarne, międzyuczelniane, a nawet mie- szane: przemysłowo-uczelniane”.

Lektura tych dwóch publikacji daje wiele ma- teriału do przemyśleń i uświadamia nam fakt, że wprowadzenie wszystkich dziedzin naszego życia na nowe tory bez pomocy ekspertów by- łoby bardzo trudne.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 12

Poziomo: 1. ogrodnicze nożyce, 5. cecha ujemna, 7. ja — po łacinie, 8. litera grecka fonetycznie, 11. wydzielone miejsce na widow- ni, 13. rafa koralowa, 15. wybitny geograf, twórca nowoczesnej kar- tografii, 16. mgła, 17. miejsce dla pieca, 18. znak dodawania, 20. daw- ka, 23. tkanina w prążki, 25. gruba gałąź, 27. Egipt, 28. coś dla zegar- a, 29. członek organizacji dla naj- młodszych, 31. rybie jajeczka, 34. np. szpak, 35. wczasowisko nad Bałtykiem, 37. ważna część twar- zy, 38. zestawienie, 39. małe rybki.

Pionowo: 1. roślina oleista, z ro- dziny motylkowatych, 2. muza his- torii, 3. torowisko, 4. najlepszy wy- nik, 5. workowaty przelyk ptaka, 6. gramofon, 9. uwagi i komentar- ze, 10. długi okres czasu, 12. Fran- cisek Smreczyński, 14. pierwiast- tek chemiczny, 18. dopisek na mar- ginesie, 19. żal, niechęć, 21. prawy dopływ Wołgi, 22. postać z „Pana Tadeusza”, 24. ukrycie bojowe, 26. miara pow. ziemi, 30. skos, 32. or- ganizacja towarzyska, stowarzy- szenie sportowe, 33. napój o sil- nym zapachu, 36. ruch dokoła osi.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 26 marca br. nadesłali pod ad- resem Redakcji prawidłowe roz- wiązań, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 12.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11

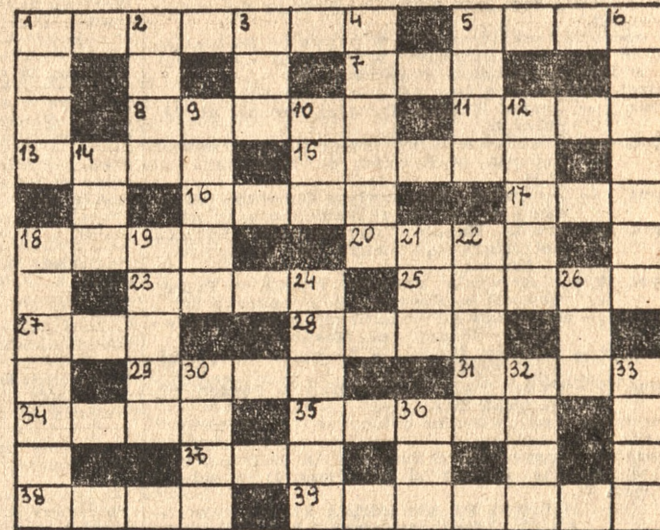
Poziomo: kort, klaka, elegia, amok, remis, Ramadan, Ate, asy- sta, uczeni, Ewa, centaury, Tatry, ryba, klepka, parol, zebu.

Pionowo: osm, teka, zgoda, kar- nacja, kwit, alfabet, ordynat, ma- newry, Sewilla, motocykl, śnieg, waga, uraz, bób.

Bony książkowe po 50 zł wylo- sowali:

1. Ignacy Jakubowski — Poznań, ul. Kochanowskiego 5 m. 1.
2. Marian Strzelczyk — Stupca ul. Poznańska 13.
3. Marian Gasiński — Pniewy, pow. Szamotuły, ul. Wolności 11.

Nagrody wysyłamy pocztą.



TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓŹDZ

— Tym niemniej bardzo proszę — zaproponował Dębowicz — aby państwo w miarę możliwości dokładnie starali się od- tworzyć w pamięci jak najwięcej szczegółów. Czy czekając ranka w pawilonie, nie słyszeliście dobiegających z zewnątrz hałasów? Jakichkolwiek głosów i dźwięków?

— Trzeba zacząć od tego, że jeszcze przed dojściem do parku o mało co nie natknęliśmy się na pana Czaplickiego — przypomniała Dorota.

— O, proszę!

— Na szczęście pani Flora dojrzała go z daleka. Była prze- cież na to bardzo uczulona. Ostrzegła nas i pociągnęła w jakiś ciemny zakamarek ulicy. Czaplicki przebiegł tuż koło nas nie- mal pędem. Biegł w stronę dworca. Zauważył pewnie uciecz- kę żony i spieszył, aby ją zatrzymać. Jego widok, trzeba przy- znać, wpłynął na podjęcie przez nas decyzji. Wyglądał na szaleńca. Mógł wyrządzić żonie jakąś krzywdę. Trzeba było ją ratować, trzeba było jej pomóc. Pobiegliśmy prawie w stronę pałacowego parku.

— Czaplickiego widzieliśmy jeszcze z daleka, gdy już by- liśmy w bramie parku. Wracali z dworca. Ale w tej chwili to był już inny człowiek — złamany, z trudem wlokący nogi. Pewnie uwiarył, że żona naprawdę od niego uciekła...

— A później, już siedząc w trójkę w pawilonie, stałe byli- my pod sugestią jego bliskiej obecności. Oczywiście działa- ło się to za sprawą pani Flory. Była prawie nieprzytomna ze

strachu. Powtarzała ciągle, że słyszy jakieś kroki, krążące wo- kół pawilonu. Zapewniała, że to skrada się jej mąż z rewol- werem w rękę, aby ją zastrzelić.

— A więc Czaplicki miał rewolwer? — wtrącił pytanie Dę- bowicz.

— Nie brałem tego poważnie. Uspokajałem nawet panią Cza- plicką: „Skąd by wziął rewolwer?”. Odpowiadała: „Nie wiem! On jest do wszystkiego zdolny, gdy wpadnie w szal!”. Takie kobiece gadanie, ale wreszcie... proszę sobie wyobrazić na- strój ogólny: noc, cisza, każdy szmer wydawał się podejrza- ny. W dodatku zaczyna się burza, grzmoty, błyskawice. A nasza towarzysza przy każdym huknięciu, płacze, narzeka. Można wreszcie samemu stracić nerwy, przejść się nastrojem i uwie- rzyć, że ktoś chodzą dokoła pawilonu. Lada chwila otworzą się drzwi i stanie w nich zardzewiały mąż z rozwianym włos- em, z bronią w ręku. Do dziś nie potrafię odróżnić, co było fantazją, a co rzeczywistością. Wychodziłem w czasie burzy na dwór, żeby dowiedzieć pani Flory, że nikogo nie ma w pobliżu, że to krzaki szarpane przez wiatr uderzają po murze. Na dworze nikogo nie widziałem, chociaż świeciłem latarką na wszystkie strony. Ale zaraz po moim powrocie wyleciała z brzękiem szyba, jakby ktoś uderzył w nią kamieniem. I znów chwila o- kropnego nastroju: wiatr wpadł do wnętrza, zrobił się prze- ciąg, świeca gaśnie, pani Flora piszczy histerycznie, błyska- wice oświetlają pokój. Makabra! Musiałem zastawić okno kolorową poduszką i zraniłem się przy tym w rękę szczątkami szyby...

— A pani Czaplicka dała panu swą chusteczkę do owinięcia skaleczonej ręki — podsunął porucznik.

— Tak! Zgubiłem ją gdzieś później — potaknął Stępień. — Chociaż nie wiem — zastanowił się przez chwilę — w jaki sposób znalazł ją pan na trawniku pod oknem pałacu, bo tam przecież nie chodziłem.

— Znalazłem tu, w pobliżu pawilonu — przyznał porucznik, nie komentując jednak bliżej pierwszej wersji swego twier- dzenia.

c.d.n.

W SPRZEDAŻY RATALNEJ ROWERY — MOTOROWERY

WPLACAJĄC 200,— ZŁ MOŻESZ STAĆ SIĘ POSIADACZEM ROWERU — PRZY WPLACIE 475,— ZŁ MOTOROWERU. SPŁATA W 24 RATACH.

ADRESY SKLEPÓW ROWEROWYCH MHD ARTYKUŁAMI UŻYTKU KULTURALNEGO W POZNANIU:

K1875

ul. Wielka 19 — ul. Głogowska 63 — ul. Czerwonej Armii 49 — ul. Szamarzewskiego 4/6, — Al. Marcinkowskiego 30.

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Wytwarzalniczych „Północ” w Poznaniu, ul. Łącka 6, telefon 727-23 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie niżej wymienionego detalu do numeratora biurowego typ NRS-4,5 i NRS-4,5-A —

GRZEBIEŃ rys. 1.10.02 w ilości 4.000 sztuk. W. wym. pozycja ma być wykonana zgodnie z dokumentacją konstrukcyjną, która jest do wglądu w Dziale Technicznym Spółdzielni pod wymienionym w wstępie adresem, gdzie również zainteresowani uzyskają bliższe informacje.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zainteresowani mogą składać oferty w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Łącka 6.

Otwarcie przetargu nastąpi w dziesiątym dniu od daty ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Zastrzegamy prawo swobodnego wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K1904

OBWIESZCZENIE

„MOTOBYT” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAŃ — ANTONINEK, ul. Goryslawa 9

zawiadamia, że w dniu 2. IV. 1971 r. o godz. 9 w lokalu Motozbyt PP przy ul. Goryslawa 9 odbędzie się I LICYTACJA

następujących samochodów używanych:

L. p.	Marka	Nr siln.	Nr podw.	Cena w. w. w. zł
1.	Warszawa Pick-up	0079608	70126	29.891
2.	Warszawa M-20	251892	110533	52.174
3.	Warszawa 203	016305	151984	45.652
4.	Warszawa Pick-up	108919	86436	29.891
5.	Zuk A-03	N01-2477	10835	45.652
6.	Warszawa 203	821.014154	136716	52.174
7.	Warszawa M-20	N01-2814	104991	39.130
8.	Warszawa M-20	149842	094933	45.652
9.	Mercedes 220S	9505095	10-950636	95.652
10.	Warszawa 204	168955	144003	45.652
11.	Warszawa M-20	20-081590	096164	52.174
12.	Zuk A-03	120931	95443	32.609
13.	Warszawa M-20	21-003948	12470	45.652
14.	Warszawa 203	21-014310	123875	52.174
15.	Wolga M-21	51606	52334	43.478
16.	Warszawa M-20	175962	117948	32.609
17.	Warszawa M-20 (203)	20-071542	54899	32.609
18.	Skoda 1201 furgon	366032	320608	37.500
19.	Nysa T 501	194537	25056	56.739
21.	Syrena 104 (nowa)	51920	105343	65.860

II LICYTACJA

22. Warszawa M-20 20-074163 87668 22.826
23. Warszawa 203 012792 139777 50.220
24. Warszawa Pick-up 20-135953 114123 25.110
25. Warszawa Pick-up 20-092759 077284 37.660
26. Warszawa M-20 214363 119332 36.520
27. Warszawa M-20 153501 119454 41.090

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszcza wpłatę w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań — Antoninek NBP IV O/M POZNAŃ NR 1231-6-4094 — najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika pojazdu.

Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów zobowiązany jest wpłacić rekojmie na każdy samochód.

Z ocenami technicznymi w/w pojazdów można zapoznać się w PP „Motozbyt” w Poznaniu — Antoninku w Sekcji Pojazdów używanych.

Niżej wymienione pojazdy można oglądać:

1. poz. 1 — Zarząd Zieleni Miejskiej, Leszno, ul. Lipowa 20
2. poz. 4 — Powiatowe Biuro Geodezji i Urzędów Rolnych — Kościan, ul. Kościuszki nr 22/24
3. poz. 8 — Centralne Laboratorium Obróbki Plastycznej — Poznań, ul. Zamenhofa nr 2/4
4. poz. 9 — Przedsiębiorstwo Handlu Częściami do Sprzętu Rolniczego „Agromat” — Szczepiornia k. Kalisza
5. poz. 12 — Pleszewskie Zakłady Wytwarzania Papierów — Pleszew, ul. Poznańska 31
6. poz. 14 — Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Poznań, ul. Mostowa 19
7. poz. 19 — Zakłady Mięsne — Oborniki Wlkp., ul. Boh. Stalingradu 2
8. poz. 24 — Polski Związek Motorowy — Poznań, ul. Jeżycka 42 a.

Pozostałe pojazdy można oglądać w PP „Motozbyt” Poznań — Antoninek, ul. Goryslawa 9 r. (magazyn pojazdów używanych) do dnia 31. III. 1971 r. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 13, w soboty do godz. 11.

UWAGA! Motozbyt PP nie udziela żadnej gwarancji na sprzedany pojazd i nie odpowiada za wady fizyczne sprzedawanych pojazdów.

K1870

Praca Nauka

Uczeń krawiecki potrzebny. Głogowska 175 m. 6.

26855

Betoniarza do prefabrykatów, okolica Szamotuły — Rokienica. Zgłoszenia: Poznań, tel. 304-54.

17132

Przyjmie starszą panią do dziecka (3 lata), najchętniej z okolic ul. Cegielskiego 6 m. 8.

18632

Czeladnik piekarski potrzebny, pełne utrzymanie. Człowiek, Szamotuły, Świerczewskiego.

16442

Przyjmie pomoc domową, chętnie z prowincji. Poznań, ul. Matejki 66 m. 5.

16612

Pomoc domowa na kilka godzin, potrzebna. — Grunwaldzka 33 A m. 13, tel. 652-57.

16665

Ucznia do zawodu ślusarskiego przyjmie. Poznań, ul. Magazynowa 11, Niemcewskiego.

16714

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa zaraz przyjmie, mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Pobiędzka, tel. 8.

16192

Krociżynie — krawcowa, emerytka lub inwalidka z dowodami uzdolnienia zawodowego, na pół etatu — przyjmie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16222.

16222

Osobę do opieki nad chorą, 8 godzin dziennie, przyjmie. Tel. 630-79.

21882

Potrzebny zaraz traktorzysta na ciągnik „Ursus 330” — zgłoszenia: Luboń 3, Armii Czerwonej 92 (Zabikowo).

22072

Potrzebna dobra siła do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22112.

22112

Gospoia, czysta, uczciwa, z dobrym gotowaniem, na stałe lub dochoząca — potrzebna. Wino-grady 96.

22112

Krawcowa konfekcyjna, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22122.

22122

Mistrz lub czeladnik stolarski, specjalność trumny, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22642.

22642

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 osób na stałe lub dochodząca, 4 go-dziny dziennie, potrzebn-a. Poznań, Dąbrowskie-go 305.

22752

Uczennica w zawodzie ka-letniczym od lat 16, naj-chętniej z prowincji, mo-że się zgłosić. Poznań, ul. Poznańska 24 m. 3.

22962

Pomoc domowa w śred-nim wieku, na stałe przy-jmę. Warunki bardzo do-bre. Wynagrodzenie wyso-kie. Chętnie z prowincji. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 20502.

20502

Przyjmie ucznia powyż-ej 16 lat, zawód blacharz samochodowy. Baranowo, pow. Poznań, ul. Wiosen-na 3.

17552

Górszarka potrzebna. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 17442.

17442

Zaopiekuję się uczniem — łącznie z odrabianiem lekcji z wszystkich przed-miotów klasa I-VII. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 17732.

17732

Na probostwo, blisko Po-znań, potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Oferty „Prasa” — Grun-waldzka 19 dla 18272.

18272

2 chłopców do prac w o-grodzie, przyjmie. Poznań, Urbanowska 13.

18852

Doświadczony kupiec z pierwszorzędnymi referen-cjami, przejmie admini-strację nieruchomości. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 18932.

18932

Przyjmie ucznia powyż-ej lat 17. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18052.

18052

Uwaga krawcy — spod-niarz miarowy, przyjmie szycie spodni do domu. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 19472.

19472

Potrzebny kierowca, pół etatu, rano. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 20072.

20072

Rencista, przyjmie prace, najchętniej w ogrodnic-twie. Posiada prawo jaz-dy. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 19862.

19862

Potrzebny uczeń. Piekar-ka, Poznań, Mylna 15.

17772

Potrzebny kroyczy — kroy-czyni i krawcowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24642.

24642

Bielżniarka wykwalifiko-wana przyjmie prace do domu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24572.

24572

Pracownika w średnim wieku przyjmie na gospo-darstwo rolne. Warunki bardzo dobre. Czekala — Bródki, pow. Nowy To-mysl.

24892

Potrzebny szliflerz — pol-ternik pod galwanizacje na pół etatu (godziny do uzgodnienia). Puszczyno-wo, Miodowa 4, tel. 277.

24612

Tapicer naprawi tapczan-na miejscu. Telefon 639-05.

24942

Gospoia dochodząca, do gotowania i drobnych prac domowych, potrzeb-na, referencje pożądane — warunki dobre, ul. Pu-laskiego 11 — zgłoszenia między 17-19.

24832

Osoba dochodząca do 5-miesięcznego dziecka po-trzebuję zaraz. Osiedle Piastowskie 31 m. 36. Wia-domość po 16.

24922

Przyjmie do pracy w gos-podarstwie w podwórzu mężczyźni, najchętniej rencista, wynagrodzenie plus utrzymanie. Franci-szek Mirek, Gaj Mały, pow. Szamotuły.

23302

Potrzebna zaraz opiekun-ka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 6 m. 5.

21662

Potrzebna dochodząca o-piekunka do dziecka. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21552.

21552

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referen-cjami i samodzielnym go-towaniem, przyjmie posa-dę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21492.

21492

Potrzebna zaraz opiekun-ka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 6 m. 5.

21662

Potrzebna dochodząca o-piekunka do dziecka. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21552.

21552

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referen-cjami i samodzielnym go-towaniem, przyjmie posa-dę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21492.

21492

Potrzebna zaraz opiekun-ka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 6 m. 5.

21662

Potrzebna dochodząca o-piekunka do dziecka. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21552.

21552

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referen-cjami i samodzielnym go-towaniem, przyjmie posa-dę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21492.

21492

Potrzebna zaraz opiekun-ka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 6 m. 5.

21662

Potrzebna dochodząca o-piekunka do dziecka. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21552.

21552

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referen-cjami i samodzielnym go-towaniem, przyjmie posa-dę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21492.

21492

Potrzebna zaraz opiekun-ka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 6 m. 5.

21662

Potrzebna dochodząca o-piekunka do dziecka. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21552.

21552

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referen-cjami i samodzielnym go-towaniem, przyjmie posa-dę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21492.

21492

Potrzebna zaraz opiekun-ka do dziecka. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 6 m. 5.

21662

Potrzebna dochodząca o-piekunka do dziecka. Of-erty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21552.

21552

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa z referen-cjami i samodzielnym go-towaniem, przyjmie posa-dę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 21492.

21492

Lokale

Kulturalny emeryt, inwalida wojenny, poszukuje samodzielnego pokoju lub lokatorskiego przy kulturze rodzinie, blisko tramwaju, parter, 1 p. m. 14. 1987g

Pokój, kuchnia, łazienka, urządzone, spółdzielcze — zamieszkałe na dwupokojowo, spółdzielcze. Warunki do omówienia. Ognik 13c m. 14. 1987g

Kulturalna panienka — przyjmuje na wspólny dwu osobowy pokój z wygodami. Ścinawska 72. J. 1942g

Przyjmie panienki na wspólny pokój. Tel. 479-53. 1968g

Przyjmie 2 panienki na pokój (Grunwald). Telefon 67-14-88. 2402g

Kupię wylądowanie 1 lub 2 pokoje z kuchnią z c. o., względnie poddzierżawę na 3 lata, placąc z góry. Stały mieszkaniec Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2354g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokojem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2339g.

Poszukuję pokoju samodzielnego dla małżeństwa na okres roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2374g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju, względnie pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2371g.

Pracująca poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2380g.

Poszukuję niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2381g.

Wynajmę pokój małżeństwu lub samotnym. Możliwość używania garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2392g.

Bezdzietne małżeństwo pracownicy nauki, szuka pokoju z wygodami, może być pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2417g.

Wynajmę pokój pustą małżeństwu, Łazarz. Płatne za 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2442g.

Kawalerkę zamienię na pokój z kuchnią. Informacje: tel. 661-68. 2447g

Nieruchomości

Garaż murowany z kanałami, światłem, wodą, na Jeżycach, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2654g.

Sprzedam willę z warsztatem do wykończenia. Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1886g.

Działki nad Jeziorem Kierskim sprzedam. Franciszek Kudła, Chyby k. Poznania. 1882g

Sprzedam dom z pomieszczeniami na cichej ulicy, w stanie surowym. Informacje telefoniczne 717-20, od 8-14. 1711g

Willę, parcelę, mieszkanie wylądowanie, poleca, przyjmuję „Uniwesal” Poznań Długa 10. 1711g

Dom szeregowy, narożnikowy, komfort, 4 pokoje, garaż, pięknie położony w Poznaniu, sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1634g.

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem w Wągrowcu, nadający się do nadbudowania. Władysław, Poznań, ul. Matejki 47 m. 3. 2077g

Sprzedam parcelę 1000 m² Górczyn, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2081g.

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem przy komunikacji miejskiej do 250 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2092g.

Sprzedam 1/2 willi 4 pokoje z przynależnościami, wylądowanie. Do pełnego obrotu potrzebne mieszkanie zastępuje 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2127g.

Sprzedam ogród 970 m², domek gospodarczy, Poznań — Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2168g.

Domek dużym ogrodem, 120.000 złotych sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 2285g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy do 200.000 zł plus kredyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2258g.

Gnieźno willa 280 m² o ogrodem 3.700 m², wolne mieszkanie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2254g.

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Międzyrzeczku, ul. Waskiewiczów 34, tel. 575 i 220 — zatrudni zaraz **KIEROWNIK** Wydziału Warsztatowego. Wymagane: wyższe wykształcenie techniczne, specjalność: mechanizacja rolnictwa lub naprawa samochodów — 5 lat praktyki.

Zapewniamy mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w przedsiębiorstwie. W1237

Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- **ST. INSPEKTORA** kontroli wewnętrznej — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, 4 lata praktyki w zawodzie ekonomicznym w tym przynajmniej 2 lata praktyki w specjalności odpowiadającej charakterowi zatrudnienia, lub średnie wykształcenie ekonomiczne, 8 lat praktyki w zawodach ekonomicznych, w tym przynajmniej 3 lata w specjalności odpowiadającej charakterowi zatrudnienia;
 - **KIEROWCÓW** z I i II kat. prawa jazdy — kierowcy przechodzący z transportu niezorganizowanego zachowujący prawo do stawkii — B uposażenia plus 2 zł dodatku za prowadzenie autobusu;
 - **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** — wykształcenie: Zasadnicza Szkoła Zawodowa.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
1. Pracownikom PKS przysługujące prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy i z powrotem;
 2. 50 proc. zniżki na autobusy PKS;
 3. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.
- Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego WP PKS I Oddział w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 — Dworzec Autobusowy. K1512

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane: wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka w przemyśle na stanowisku gł. księgowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K1925.

DEKORATORA — zatrudnimy zaraz. Informacji udzieli Spółdzielnia Hurtownia Międzywojewódzowa w Kolinie, ul. Poznańska 72, tel. 43-22. K1512

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto, ul. Rybaki 18a — przyjmie do pracy zaraz —

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wykształcenie wyższe lub średnie plus praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, ul. Rybaki 18a — pokój 16. K1686

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Półkój” w Paczkowie, pow. Poznań — przyjmie do pracy zaraz **MAGAZYNIERA I BRYGADZISTĘ POŁOWEGO**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewniamy. K1775

INŻYNIERA — TECHNIKA BUDOWLANEGO, wzgl. **EKONOMISTĘ** obeznanego w przygotowaniu dokumentacji technicznej — kosztorysowej do realizacji inwestycji — zaraz przyjmie **Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu**, ul. Ratajczaka 40. K1802

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — przyjmie do pracy zaraz:

- **MASZYNISTĘ** piszącą biegle na maszynie, oraz zatrudni w okresie od 15. V. — 30. IX. 1971 r. w Ośrodku Wypoczynkowym w Mielnie, pow. Koszalin — następujących pracowników:
 - 1. **Z-CE KIEROWNIKA OŚRODKA**,
 - 2. **KUCHMISTRZA** do prowadzenia kuchni na 250 osób.
- Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmują Dział Zaplecza PSTBR — Poznań, ul. Bałtycka 10, telefon 730-21. K1840

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy zaraz:

- **ST. KSIĘGOWEGO** — kontroli wewnętrznej,
 - **ST. KSIĘGOWEGO** — kierownika sekcji kosztów,
 - **MASZYNISTĘ** biegle piszącą,
 - **KIEROWNIKA** ochrony przeciwpożarowej,
 - **FREZERA, ŚLUSARZA** z uprawnieniami spawania gazowego,
 - oraz na okres sezonu od 1. VI. do 15. IX. 1971 r. — **KIEROWNIKA** kuchni, 2 **KUCHARKI** kwalifikowane, 7 **POMOCY** kuchennych i **RATOWNIKA** posiadającego uprawnienia I klasy.
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac pod wyżej podanym adresem. K1755

Poszukuję garażu w okolicy Swoboda — Marcellin ska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2131g.

Poszukuję garażu przy Rynku Łazarzskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1632g.

Poszukuję modeli do fotografii artystycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Krycie dachów dachówką, papa, blacha, eternitem, łupkiem, reperacje rynny, rury spustowe, wszelkie obróbki blacharskie. Zgłoszenia: telefon 67-36-32. 2067g

Poszukuję modeli do fotografii artystycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Krycie dachów dachówką, papa, blacha, eternitem, łupkiem, reperacje rynny, rury spustowe, wszelkie obróbki blacharskie. Zgłoszenia: telefon 67-36-32. 2067g

Poszukuję modeli do fotografii artystycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Krycie dachów dachówką, papa, blacha, eternitem, łupkiem, reperacje rynny, rury spustowe, wszelkie obróbki blacharskie. Zgłoszenia: telefon 67-36-32. 2067g

Poszukuję modeli do fotografii artystycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Krycie dachów dachówką, papa, blacha, eternitem, łupkiem, reperacje rynny, rury spustowe, wszelkie obróbki blacharskie. Zgłoszenia: telefon 67-36-32. 2067g

Poszukuję modeli do fotografii artystycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Krycie dachów dachówką, papa, blacha, eternitem, łupkiem, reperacje rynny, rury spustowe, wszelkie obróbki blacharskie. Zgłoszenia: telefon 67-36-32. 2067g

Poszukuję modeli do fotografii artystycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Kronika POZNAŃSKA

● Z okazji setnej rocznicy Komuny Paryskiej w Muzeum Ruchu Robotniczego otwarto wystawę, poświęconą temu wydarzeniu.

● Rozpoczęła się żegluga na Warcie. Przed paru dniami odpłynęła z poznańskiego portu rzeczna barka z towarami do Holandii.

● Po czteromiesięcznej przebudowie otwarto przy pl. Wielkopolskim elegancki sklep branżowy przemysłu odzieżowego. Zaopatrzone jest w wiele interesujących modeli płaszczy sukienki i ubrań, wyprodukowanych przez przemysł krajowy.

● Dobiegają końca prace przy budowie Domu Strażaka, powstającego w znacznej mierze z funduszy, uzyskanych drogą zbiórki od wielkopolskich strażaków. W połowie maja ma być oddany do użytku.

● Popularny rysownik — satyryk, Henryk Derwich, obchodził w ub. tygodniu 25-lecie pracy przy swoim artystycznym warsztacie.

● Ponad 2500 imprez zorganizowała w ub. roku dla mieszkańców Poznania i województwa poznańskiego „Estrada”. Wkrótce otworzy ona przy ul. Masztalarskiej własną scenę kabaretową.

● Poznański „Okrąglik” wydał już na trwających obecnie Targach Krajowych „Wiosna 71” 25 mln. zł, w tym najwięcej na konfekcję.

● Około 3000 kobiet z różnych stron Wielkopolski wzięło w tym miesiącu udział w imprezach organizowanych w Poznaniu przez „Gromadę”. Dzisiaj bawić będzie w stolicy Wielkopolski ostatnia w marcu, najliczniejsza grupa. (zd)



TYLKO POZAZDROŚĆ

RYCZYWOL. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” ogłosił niedawno nabór nowych członków. O wymogach stawianych kandydatom najlepiej świadczy fakt, iż spośród dwustu młodych ludzi, którzy zgłosili się do eliminacji, do zespołu przyjęto zaledwie sześć. Znalazł się wśród nich również mieszkaniec Ryczywoła w pow. obornickim — Bolesław Szymkowiak, który śpiewać będzie w zespole jako tenor. (bop)

BAWMY SIĘ RAZEM

SRODA. Pod takim hasłem odbył się w kinie „Baszta” pokaz mody wiosennej, zorganizowany przez PSS „Społem” w Środzie. W ramach pokazu zorganizowano dla publiczności biskupczy konkurs pn.: „Co wiesz o PSS?”. Dwa równorzędne pierwsze miejsca otrzymały mieszkanki Środy — Teresa Szudrowicz i Jolanta Dydymska. W części artystycznej imprezy odbył się występ piosenkarzki

WŁADYSŁAWA RYBSKA

z domu LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa i wnuk

Poznań, ul. Łęczycka 20. 2643g

PAWEŁ ZIELKE

Msza św. pogrzebowa we wtorek, 23. III. 1971 r. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Wojciecha. A pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, ul. Chopina 1. 2687g

PAWEŁ IDCZAK

mistrz ślusarski, długoletni i aktywny członek Cechu Ślusarzy, członek Sadu Cechowego, odznaczony wieloma dyplomami za wybitne zasługi w pracy społecznej i zawodowej w rzemiośle.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 marca br. o godz. 13.05 na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu

K1892

Zadania „Rofamy”:

Wzrost wydajności pracy i poprawa warunków socjalno-bytowych

Informacja dyrekcji o wykonaniu zadań gospodarczych za 1970 r. i planowanych na 1971 oraz poprawa warunków socjalno-bytowych były tematem dyskusji na Konferencji Samorządu Robotniczego Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie.

Zadania roku 1970, zamykające kolejną pięciolatkę, „Rofama” wykonała w 132,6 proc., dostarczając na rynek krajowy i zagraniczny zwiększone dostawy suszarni do zielenek, maszyn czyszczących oraz agregatów przystosowanych suszarni do suszenia roślin okopowych.

Produkcję „Rofamy” w minioną pięciolatkę cechowała duża dynamika rozwoju. Dla przykładu produkcja w roku 1970 była ponad 3-krotnie wyższa, niż w pierwszym roku ub. pięciolatki. Osiągnięto to głównie dzięki wzrostowi wydajności (o 163,5 proc.), podczas gdy zatrudnienie wzrosło o 59,1 proc. Osiągnięcie tak korzystnych wskaźników było o tyle trudne, że w minionej pięciolatce wprowadzono do produkcji osiem nowych wyrobów,

przy czym niektóre z nich w kilku wersjach, w zależności od życzenia klientów. W pierwszym roku następnej pięciolatki zakład wprowadza do produkcji dwa dalsze wyroby. Są to bardzo poszukiwane w kraju i za granicą automatyczne zaprawiarki do ziarna i kosiarzki zawieszane. Wszystkie wyroby „Rofamy” posiadają najwyższy stopień nowoczesności.

Plan na rok 1971 zakłada wzrost produkcji wartości ok. 13,2 mln zł, przy czym osiągnięto się go przy obniżonym o 1,7 proc. zatrudnieniu, a zwiększonej o 13,4 proc. wydajności pracy. Wyższą wydajność uzyskała się „Rofama” drogą zwiększenia oprzyrządowania, mechanizacji prac ręcznych oraz automatyzacji spawania.

Duży udział we wzroście wydajności mają racjonalizatorzy „Rofamy”. W wyniku złożonych w 1970 r. wniosków racjonalizatorskich przedsiębiorstwo zaoszczędziło 231,9 tys. zł. Spora część z nich stanowią wnioski, dotyczące poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Bodźcem do ich składania jest konkurs organu zwanego corocznie przez dyrekcję i zakładowe koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich na najlepszy wniosek racjonalizatorski z dziedziny poprawy warunków bhp.

W sprawach socjalno-bytowych w „Rofamie” dużo już zrobiono. Dobiega końca budowa ośrodka wypoczynkowego w Kołobrzegu, rozbudowano ambulatorium zakładowe, szeregiem działalności kulturalną prowadzi Klub Fabryczny. Plan zamierza kładzie duży nacisk na modernizację urządzeń socjalnych, zwiększenie liczby miejsc w szatniach i śniadalniach, ograniczenie zapalenia i hałasu na stanowiskach pracy itp.

Nie wszystko jednak zależy od zakładu. „Rofama” od lat narzeka na brak mieszkań. Obecnie 170 rodzin pracowników czeka na mieszkanie, a budowa bloku spółdzielczego nie może ruszyć z miejsca, mimo że zakład przeznacza na to 5,5 mln. zł. Pracownicy, a zwłaszcza kobiety, narzekają na brak sklepów w pobliżu zakładu, w których mogłyby dokonać zakupów po skończeniu pracy. W Rogoźnie brak także żłobka, a jedyne przedszkole, oddalone znacznie od zakładu, jest przepełnione. (bin)

W SUKURS PRZEMYSŁOWI

OBORNICKI. Dobrze układają się kontakty największych zakładów przemysłowych powiatu — Obornickich Fabryk Mebli i rogozińskiej „Rofamy” z wyższymi uczelniami Poznania. Zapewnia im to stały napływ wykwalifikowanych kadr. OFM posiadają np. obecnie 20 stypendystów, a sześciu podjęło już pracę w tym przedsiębiorstwie. Są to absolwenci UAM, WSE, WSR i Politechniki Poznańskiej. Ponadto ośmiu studentów tej ostatniej pobiera aktualnie stypendia fundowane z „Rofamy”. (bop)

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

SZAMOTULY. Józef Kadziński, zamieszkały w Dusznikach obchodził niedawno 104. rocznicę urodzin. Jest on członkiem Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów nr 2 w Poznaniu. Delegacja Związku złożyła jubilatowi wizytę i wręczyła Złotą Odznakę Honorową Związku i wianek kwiatów oraz upominek, życząc zdrowia i dalszych powodów lat życia. Jubilat doczekał się 44 wnuków, 89 prawnuków oraz 13 praprawnuków. (na)

BOLESŁAW KUBACHA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim. Niepocieszeni w bolesnej stracie

żona, córki, zięć i wnuczek

Poznań, ul. Calliera 3 m. 13. 2685g

JADWIGA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamia straszkana

rodzina

Poznań, ul. Polna 20 m. 13. 2689g

ADAM MAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie. Autobus do dyspozycji z ul. Gąsiorowskich 12 o godz. 8.45.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Gąsiorowskich 12 m. 27. 2634g

JÓZEF PAWLIK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córki, zięć i wnuczek

Poznań, Gwardii Ludowej 30 m. 33. 2679g



POZNAŃ, Grunwaldzka

Za treść i terminowy druk nie odpowiada.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

